



WOJCIECH KRUKAR

Zaginiony krajobraz bieszczadzkich połonin

Wstęp

Połoniny Bieszczadów Zachodnich były wielokrotnie opisywane w pracach naukowych o charakterze przyrodniczym. Najczęściej podejmowana tematyka dotyczyła zbiorowisk roślinnych i przebiegu górnej granicy lasu¹ oraz rzeźby terenu². Te elementy środowiska były i są uchwytne dla badaczy.

¹ Porównaj przykładowo: E. Wołoszczak: „O roślinności Karpat między górnym biegiem Sanu a Oslawą”, *Sprawozdanie Kom. Fizjogr. AU*, Kraków 1894, ss. 39–69; A. Rehman: *Ziemie dawnej Polski i sąsiednich krajów słowiańskich opisane pod względem fizyczno-geograficznym. Cz. I. Karpaty*, Lwów 1895, ss. 454–493; W. Grodziński: „Świat roślin i zwierząt w Bieszczadach polskich”, *Wierchy* nr 35, 1956; A. Malicki: „Kilka uwag o fizjografii polskich Karpat fliszowych”, *Roczniki Gleboznawcze* 1963, z. 13, ss. 3–25; A. Jasiewicz: *Rośliny naczyniowe Bieszczadów Zachodnich*, Monographiae Botanicae, z. 20, Warszawa 1966; L. Dolecki, A. Szwaczko: „Drzewa sztandarowe jako wskaźnik stosunków anemometrycznych na połoninach bieszczadzkich”, *Annales UMCS*, vol. XXIV, 1970, ss. 295–312; L. Dolecki: „Najwyższe podpiętra reglowe w paśmie połoninowym Bieszczadów Zachodnich w świetle statystycznej analizy średnich przyrostów buka”, *Annales UMCS*, vol. XXVI, 11, 1971, ss. 251–260; Ralska Jasiewiczowa: *Late-Glacial and Holocene Vegetation of the Bieszczady Mts.*, Wyd. Instytutu Botaniki PAN, Warszawa–Kraków 1980; K. Zarzycki, Z. Głowaciński: *Bieszczady*, seria „Przyroda polska”, Warszawa 1986; M. Augustyn: „Połoniny w Bieszczadach Zachodnich” [w:] J. Czajkowski (red.), *Materiały MBL w Sanoku* nr 31, Sanok 1993, ss. 88–97; T. Winnicki: *Zbiorowiska roślinne połonin Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, t. IV, Ustrzyki Dolne 1999; T. Winnicki: „Ochrona procesów naturalnych i wtórnej sukcesji zbiorowisk roślinnych na połoninach w Bieszczadzkim Parku Narodowym” [w:] *Roczniki Bieszczadzkie*, t. 25, Ustrzyki Dolne 2017, ss. 179–195.

² Porównaj przykładowo: A. Górka, J. Kuśmerek: *Tektonika południowych stoków Połoniny Wetlińskiej na tle topograficznych pomiarów i obserwacji geomorfologicznych (Bieszczady)*, Zeszyty Naukowe AGH, Geologia, z. 17, Kraków 1973; A. K. Tokarski: *Geologia i geomorfologia okolic Ustrzyk Dolnych*, Studia Geologica Polonica, vol. XLVIII, Warszawa 1975;

Powojenne wysiedlenia nieodwracalnie zmieniły natomiast krajobraz kulturowy najwyższego pasma górskiego Bieszczadów Zachodnich. Zniknęły stada wypasanych wołów i owiec, koliby pasterskie, żłoby do pojenia zwierząt. Zapomniane zostały dawne stosunki własnościowe. Dzisiaj niewiele wiemy o tym minionym krajobrazie. Z okresu międzywojennego mamy tylko jedno ogólne opracowanie W. Kubijowicza³, poświęcone życiu pasterskiemu w Karpatach Wschodnich. Informacje zebrane przez tego autora są wyjątkowo cenne i stanowią ważny punkt odniesienia. Pozostałe opracowania to najczęściej wspomnienia z wypraw w przedwojenne Bieszczady, w trakcie których autorzy zetknęli się ze stadami wołów i owiec na połoninach⁴. W szczególny sposób w opisywaną przeszłość przenoszą nas archiwalne fotografie. Niestety, nieliczne.⁵

Niepowtarzalny i bardziej szczegółowy obraz przedwojennych połonin dają relacje dawnych mieszkańców, których młode życie spłotło się z miejscową gospodarką pasterską. Ze względu na upływ czasu dzisiaj takich przekazów już nie usłyszymy. Przez ostatnie trzy dekady, w trakcie których odtwarzałem dawne nazewnictwo terenowe Bieszczadów, udało mi się nie tylko utrwalić toponimie, ale przynajmniej częściowo zapisać to, co opowiadali dawni mieszkańcy Bieszczadów o połoninach. Z oczywistych względów zgromadzony materiał nie jest ani jednolity, ani jednorodny. Indagowałem ludzi w różnym wieku, o różnym stanie pamięci i w różny sposób związanych z połoninami. W przypisach podaję, gdzie i kiedy odszukałem informatorów. Wszystkim pragnę szczerze podziękować za czas poświęcony w trakcie wywiadów lub na udzielanie pisemnych odpowiedzi na pytania zawarte w ankietach. Ponadto gorąco

J. Kuśmerek: *Deformacje grawitacyjne, nasunięcia wsteczne a budowa wgłębna i perspektywy naftowe przedpola jednostki dukielskiej w Bieszczadach*, Prace Geologiczne nr 114, Kraków 1979; J. Kuśmerek: *Analiza paleostrukturalna serii otryckiej (południowo-wschodnia część centralnej depresji karpackiej)*, Zeszyty Naukowe AGH, Geologia, t. 7, z. 3, Kraków 1981; G. Haczewski, J. Kukulak, K. Bąk: *Budowa geologiczna Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Prace Monograficzne 468, Kraków 2007.

³ W. Kubijowicz: *Życie pasterskie w Beskidach Wschodnich*, Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, z. V, Kraków 1926.

⁴ Na przykład W. Krygowski: *Przez przełęcze Bieszczadów samochodem i z plecakiem*, SiT, Warszawa 1975, ss. 10–13; M. Orłowicz: *Bieszczady Zachodnie od Sianek po Smerek*, 1934 (przedruk: *Plaj* nr 53, 2017, s. 162).

⁵ Na przykład R. Reinfuss: „Ze studiów nad kulturą materialną Bojków”, *Rocznik Ziemi Górskich* 1939, ss. 262, 264, 272; tenże: *Karpacki świat Bojków i Łemków*, 2015, ss. 168–169, 170, 171; A. Ossendowski: *Karpaty i Podkarpacie*, ss. 122, 123, 132–133; S. Pawłowski: „Z wycieczki na górę Halicz w Bieszczadach Zachodnich”, *Ziemia* 1938, nr 17, ss. 253, 255; A. Wrzosek: „Z okolic Sianek i Przełęczy Użockiej”, *Ziemia* 1938, nr 4, ss. 73, 74; *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Cz. 1. Gmina Lutowska*, 1995, ss. 104, 105.

dziękuję p. Maciejowi Augustynowi za udostępnienie archiwalnych map katastralnych, a kol. Rafałowi Barskiemu za umożliwienie zamieszczenia zdjęć sprzed II wojny światowej z gniazda Tarnicy.

Ogólny podział połonin

Zwyczajowe określenia połonin w przedwojennych Bieszczadach odbiegały od nomenklatury, której używamy obecnie. W niniejszym opracowaniu badany teren podzieliłem na cztery główne części (masywy):

1. Połonina Wetlińska
2. Połonina Caryńska
3. Mała i Wielka Rawka
4. Gniazdo Tarnicy i Halicza z Połonią Bukowską

W celu usystematyzowania opisu w największych masywach (Połonina Wetlińska i gniazdo Tarnicy) wydzieliłem poszczególne części, np. Smerek, Bukowe Berdo, Połonina Bukowska. Tradycyjny podział połonin, nawiązujący głównie do przebiegu historycznych granic poszczególnych wsi, jest tylko częściowo zgodny z przyjętym porządkiem. Przykładowo „Połonina Wetlińska” to według dawnych mieszkańców południowa strona grzbietu; po jego stronie północnej leżała Połonina Zatwarnicka. Podobnie było na Połonie Caryńskiej: jej północna strona — w granicach Caryńskiego — to Połonina Caryńska, ale południowa, należąca do Berehów, to Połonina Berehowska.

Przed II wojną światową bieszczadzkie połoniny zajmowały około 1760 ha⁶ i leżały w granicach 15 wsi (w tabelce przedstawiam je w kolejności od zachodu). Podane powierzchnie połonin należy traktować jako umowne, gdyż w wielu miejscach dolna granica piętra alpejskiego nie ma jednoznacznego przebiegu. Do zestawionych arealów nie wliczałem najwyższych położonych połon z roślinnością podobną jak na połoninach.

Wyjątkową pozycję w powyższym zestawieniu zajmuje Wołosate. Osada ta posiadała blisko trzecią część wszystkich połonin (26,7%). Było to około dwa i pół raza więcej niż powierzchnie połonin w kolejnych wsiach — Berehach Górnych, Tarnawie Niżnej i Bukowcu. Tylko w tej osadzie udział połonin w ogólnym areale wsi przekraczał 10%.

Z połoninami — przynajmniej pośrednio — związane były jeszcze dwie wsie: Hulskie i Sianki. Pierwsza uzurpowała sobie prawo do części połoniny

⁶ Według danych Bieszczadzkiego Parku Narodowego (Winnicki, „Ochrona procesów naturalnych...”, s. 179) obecnie zajmują 1875 ha, z czego ochroną ścisłą objęte jest 1727 ha.

Tradycyjny podział połonin w Bieszczadach Zachodnich (opracowanie własne)

Wieś	Masyw	Tradycyjna nazwa Połoniny	Pow. połoniny (ha)	Część połonin %	Pow. wsi (ha)	Część wsi %
Smerek	Połonina Wetlińska, Smerek	Połonina Smerekowska	26,2	1,49	4135	0,63
	Połonina Wetlińska, Smerek	Połonina Jaworczańska (Rajszczańska)	30,9 ⁷	1,76	1620	1,91
Wetlina	Połonina Wetlińska (strona południowa)	Połonina Wetlińska	142,68	8,11	6056	2,35
Zatwarnica	Połonina Wetlińska (strona północna)	Połonina Zatwarnicka	118,11	6,71	4077	2,89
Berehy Górne	Połonina Wetlińska (część wschodnia), Połonina Caryńska (część południowa), Wielka i Mała Rawka	Połonina Berehowska, Wielka i Mała Rawka	186,87	10,62	3105	6,02
Caryńskie	Połonina Caryńska (część północna)	Połonina Caryńska	94,72	5,38	1705	5,55
Bereżki	Połonina Caryńska (część pñ.-wsch.)	Połonina Bereżczańska	23,25	1,32	3817	0,61 ⁸
Ustrzyki Górne	Połonina Caryńska (część pñd.-wsch.)	Połonina Ustrzycka	14,93	0,85	3307	0,45
Wołosate	gniazdo Tarnicy (Szeroki Wierch i dorzecze górnej Wołosatki)	Połonina Wołosacka	469,7	26,69	4088	11,48
Dydiowa	gniazdo Tarnicy (zachodnia część Bukowego Berda)	Połonina Dydiowska	52,48	2,98	2771	1,89
Dźwiniacz	gniazdo Tarnicy (środkowa część Bukowego Berda)	Połonina Dźwiniacka	131,6	7,48	3427	3,84
Tarnawa Niżna	gniazdo Tarnicy (pñ.-wsch część Bukowego Berda, Kopa Bukowska)	Połonina Tarnawska (Niżniańska)	165,06	9,38	2350	7,02
Tarnawa Wyżna	wschodnie stoki Halicza, Kijowiec	Połonina Tarnawska (Wyżniańska)	103,78	5,89	2036	5,09
Bukowiec	wschodnie stoki grzbietu Halicz – Kińczyk Bukowski	Połonina Bukowska	60,33	9,11	2211	7,25
Beniowa	wschodnie stoki na południe od Kińczyka Bukowskiego	Połonina Beniowska	39,07	2,22	2110	1,85
	Razem		1759,68	100		

na północnym stoku Smereka, przed wojną w granicach Jaworca. Wieś Sianki — według dawnych mieszkańców okolicy — miała połoninę na południe od Kińczyka Bukowskiego (formalnie w granicach Beniowej).

Połonina Wetlińska

Połonina Wetlińska stanowi najdalej na zachód wysuniętą część bieszczadzkiego pasma połonin. Obniżenie Przełęczy Orłowicza dzieli ten masyw na dwie części: zachodnią, mniejszą i niższą, ze Smerekiem (1222 m), oraz wschodnią, większą i wyższą, z Hnatowym Berdem (1186 m), Rohem (1255 m), Osadzkim (1253 m) i Hasiakową Skałą (1231 m). Do czasów wysiedleń obszar powyżej granicy lasu należał do pięciu wsi.

Podział połonin w masywie Połoniny Wetlińskiej

Wieś	Powierzchnia połonin (ha)	Udział (w procentach)
Smerek	26,2	7,41
Jaworzec	30,9	8,74
Zatwarnica	118,11	33,41
Wetlina	142,68	40,36
Berehy	35,63	10,08
Połonina Wetlińska (całość)	353,52	100

Opracowanie własne

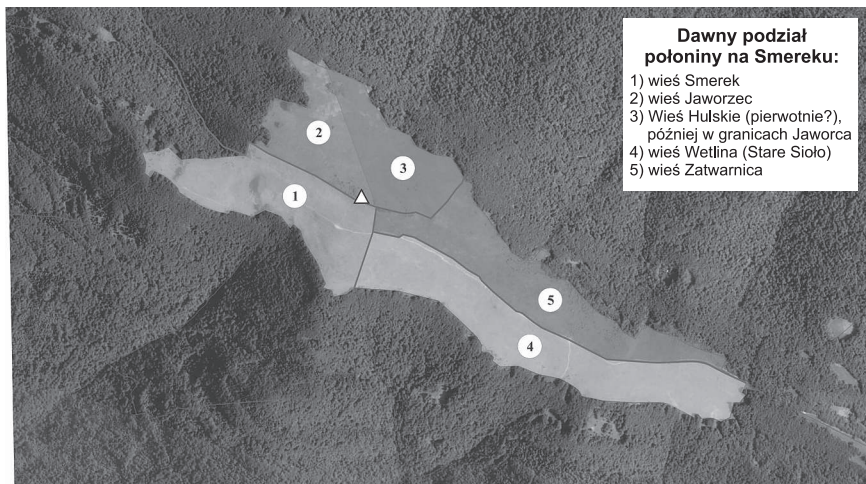
Część zachodnia — połonina na Smereku

Smerek jest najdalej na zachód wysuniętą górą, której szczyt pokrywa wschodniokarpacka połonina. Jednym z pierwszych geografów, który zwrócił na to uwagę, był Wincenty Pol⁷: „Od Smereka tedy poczyną się kraina tych Połonin i ciągnie się dalej ku południowemu wschodowi aż po graniczne rozdziele, wierzchem dwóch, a niekiedy i trzech ościennych pasem po naszej i węgierskiej stronie. Sam Beskid nie ma właściwie Połonin”. Licząca około 120 ha połonina w przeszłości dzielona była przez cztery wsie: Smerek, Wetlinę, Zatwarnicę i Jaworzec.

⁷ Z tzw. Połoniną Hulszczańską.

⁸ Względem powierzchni Stuposian.

⁹ W. Pol: *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Kraków 1851, s. 22.



Podział połonin w masywie Smereka

Wieś	Powierzchnia połonin (ha)	Udział (w procentach)
Smerek	26,2	21,58
Jaworzec	30,9	25,45
Zatwarnica	27,95	23,02
Wetlina	36,35	29,94
Połonina na Smereku (całość)	121,4	100

Opracowanie własne

Połonina Smerekowska. Południowo-zachodnia część połoniny Smereka nazywana była przed wojną Smerekowską (*Smerekińska*)¹⁰. Podobne określenie znajdziemy na mapie Miega: Polonina Smereguwska¹¹. Ciekawy jest fakt, że dawni mieszkańcy Smereka nie uznawali całego terenu powyżej granicy lasu za połoninę. Połonina była tylko na szczycie i prowadzono na niej wypas. Niżej leżący teren zwany Szczawnik był łąką gromadzką, w jego wschodnim krańcu znajdowała się koliba pasterska (fot. kolor. I).

¹⁰ Wywiad korespondencyjny: Mychajło Wyszniwski (Smerek), Broszniw, 25.01.1997. Przy wymienianiu informatorów w nawiasie podaje wieś pochodzenia, a za nawiasem miejsce zamieszkania podczas przeprowadzania wywiadu.

¹¹ <https://mapire.eu/en/map/firstsurvey-galicia>.

Szczawnyk buł i zaraz połonyna [...] Szczawnyk buł na nyżu, a połonyna zaczęłaśia berehom [tu: skarpą¹²]. Na połonynie dawały takie mołode byczki. Buły dwa pastuchy, mały kołybu. Buło takie misce, szo hudoba lehała. Pastuchy buły ze Smereka. Nazywałysia Kopyteć, a druhy Pohliad. Kopyteć mał żinku, a Pohliad buł szcze pacan [kawaler]. Na Szczawnyku, chto chotił, to kosił. Tato kosił. Tam duże smaczna trawa buła. Lipsza buła, jak koniuszyna w niżu. Tak hudoba jiła, jak tam tata firu [furę] ukosił...¹³

Ze Smereka na połoninę prowadziła stara droga. Zaczynała się koło nieistniejących dziś zabudowań wsi położonych na prawym brzegu Wetlinki. Na tzw. Jasieniowie (*Jaseniw*) osiągała wododział między Jałowym a lewym dopływem Kindrata. Dalej, aż do górnej granicy lasu, wzdłuż niej biegnie obecnie szlak czerwony. Na tym odcinku przy drodze bije źródło.



Stara droga na szczyt Smereka, obecnie szlak czerwony (fot. W. Krukar)

Połonina Jaworczańska zajmowała północno-zachodnią część Smereka. Jej wschodni fragment o powierzchni około 16 ha¹⁴ był przedmiotem zatargu dworów w Jaworcu i Hulskiem. Według przekazu zasłyszanego u dawnego mieszkańca Suchych Rzek¹⁵ spór ten miał długą historię i sięgał czasów, kiedy wytyczano granice powstających tu osad. Podział połoniny miał się odbyć w następujący sposób: panowie w umówiony dzień o świcie wyjechali konno ze swoich dworów na połoninę, a granica miała być w miejscu spotkania. Podobno pan z Hulskiego zasnął i na połoninę nie dojechał. Pan z Jaworca spotkał go, już zjeżdżając z połoniny, „w dolinie potoku Hulszczańskiego przy kamiennych płytach”¹⁶. Pomimo to wieś Hulskie otrzymała połoninę

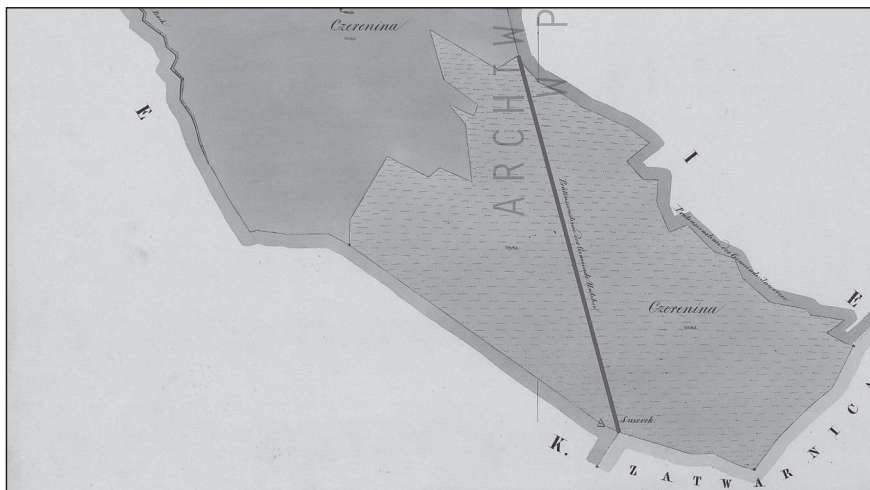
¹² Skarpę tę pokonuje szlak czerwony między Szczawnikiem a szczytem.

¹³ Wywiad bezpośredni: Fedor Dmytrowycz (Smerek), Nadijiw, 19.11.2011.

¹⁴ Obliczenia własne.

¹⁵ Wywiad bezpośredni: Jerzy Kowalczyk (Suche Rzeki), Zatwarnica, 11.1992.

¹⁶ Miało to być jakoby w miejscu, w którym w XIX w. istniała potasznia, czyli ok. 3 km na południe od wsi.



Sporna część połoniny na północnym stoku Smereka – fragment mapy katastralnej wsi Hulskie (lub wsi Jaworzec)

na północnym stoku Smereka, ale niebawem dziedzic z Hulskiego przegrał ją w karty. W ten sposób cała połonina na północnym i północno-zachodnim stoku góry znalazła się w granicach Jaworca. Ale spór musiał trwać dalej, na co wskazują plany katastralne z 1852 r.¹⁷ W 1891 r. dobra jaworzeckie wraz z połoniną przeszły w posiadanie klasztoru sióstr Wincentego a'Paulo w Rajskim. W okolicy utarło się nowe jej określenie: Połonina Rajszczańska, ale nazywano ją też Połonina Kobyłańska, od przysiółka Jaworca — Kobylskie. Dawna jego mieszkanka¹⁸ śpiewała piosenkę o tej połoninie:

*Połonyna nie zhorila
Łem się zapaliła
Nasza lubieć nie propała
Łem się zapaliła.*

*Ja po horach nie chodiła
Ja w horach nie znała
Ciochoś ty mnie moja mamciu
Za pijaka dała.*

*W połonynie ja sidiła
W połonynie woły paśła
Ciochoś ty mnie moja mamciu
Za łajdaka dała.*

¹⁷ Archiwum Państwowe w Przemyślu, <http://www.skany.przemysl.ap.gov.pl/search.php>, mapy wsi: Hulskie (sygn. 56/126/0/573M) i Jaworzec (56/126/0/666M).

¹⁸ Wywiad bezpośredni: Katarzyna Kijowska z d. Hućko (Kobylskie), Stężnica, 09.02.1993.

Drogi wiodące z dolin od strony Jaworca, Kobylskiego i Hulskiego łączyły się w rejonie Wysokiego Berda (właściwie Hruń Bańkowskich¹⁹), skąd na połoninę wyprowadzała jedna, którą obecnie biegnie szlak czarny.

Połonina Starosilska. Cała południowa strona Połoniny Wetlińskiej za wyjątkiem niewielkich kawałków leżących w granicach Smereka i Berehów Górnych należała do Wetliny. Ta duża wieś dzieliła się dawniej na trzy części: Stare Siolo, Zabrodzie i Osadę. Mieszkańcy pierwszej z nich posiadali połoninę na Wysokiej²⁰. Układ działek w jej obrębie pokazuje mapa katastralna. Działki biegnęły z południa na północ, prostopadle do głównego grzbietu. W terenie granice między nimi nie były oznaczone, ale każdy gospodarz dobrze wiedział, dokąd sięga jego własność. Według Katarzyny Buchwak²¹ porządek działek odpowiadał rozmieszczeniu domów w Starym Siolo: „[pierwsze pole] było leśniczego, potem było mojego ojca i tak po kolei, jak numery domów szły”. W czasie kolejnego wywiadu respondentka wymieniła dawnych właścicieli: „pierwszy był Szymek Feld, ten co wszystko dzierżawił, potem był Oleksyszak, potem Tytanicz — to było moje, potem był Marycz, Kołybanycz [...] potem Łomianyk, Kimak, drugi Tytanicz, Galant, Kułynycz”. Wymieniany leśniczy Szymon Feld zarządzał majątkiem w Wetlinie Zabrodziu. Wygląda na to, że zachodnia część Połoniny Starosilskiej była dworska. Niestety, nie wiadomo jak i kiedy ukształtowały się panujące tu w przeszłości stosunki własnościowe.

Na całej połoninie należącej do Wetliny trawę koszone. Pod Wysoką mniej więcej w połowie wysokości połoniny poszczególne działki przecinała biegnąca

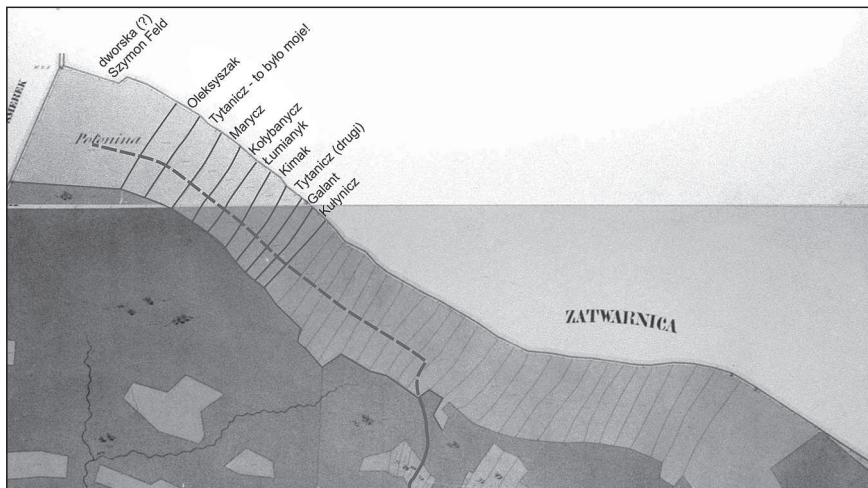


Fedor Dmytrowicz – przedwojenny mieszkaniec Smereka (Nadijiw koło Doliny, fot. W. Krukar)

¹⁹ Jest bardzo prawdopodobne, że oronim Wysokie Berdo jest źle umiejscowiony na mapach. Być może pierwotnie odnosił się do góry Smerek.

²⁰ Tak nazywano w przedwojennej Wetlinie górę Smerek.

²¹ Wywiad bezpośredni: Katarzyna Buchwak z d. Tytanicz (Wetlina), Lesko, 04.1994 (dwie rozmowy).



Podział Połoniny Starosilskiej. Linia przerywaną wrysowano przypuszczalny przebieg drogi

po poziomicy droga. Przy niej stawiano stogi siana: „O, jak fajnie było grabić tak z góry na dół, zsuwać siano na gałęzi... Nakłaść, nakłaść, nakłaść. [...] Drzewo się wycięło, bukową gałąź, i z góry, z tej grani, aż nad drogę się zjechało. A od dołu się wynosiło płachtą”²².

Starą drogą ze Starego Sioła na połoninę podchodzi dzisiaj szlak żółty z Wetliny na Przełęcz Orłowicza. Obecnie cała trasa prowadzi lasem. Przed ostatnią wojną były tu tylko wąskie pasy lasu bukowego na bardziej odpornych wychodniach piaskowcowych, między którymi rozciągały się pola lub polany o barwnych nazwach: Czerenina, Dołyna, Pilce, Szerokie, Miriany, Czerież.

Połonina Zatwarnicka na Smereku. Północno-wschodnia część połoniny na Smereku należała do Zatwarnicy. W tym rejonie zachowały się trzy wołoskie toponimy związane z gospodarką pasterską: Styna, Koszaryszcze i M(i)eryndzowyszcz. Pierwszy oznacza szałas, miejsce nocowania owiec, drugi — zagrodę dla owiec, a nazwa trzeciego pochodzi od słowa *merindă* ‘owca (krowa) przeżuwa’²³. Jerzy Kowalczyk²⁴, dawny mieszkaniec Suchych Rzek, który do końca wojny wypasał tu owce i bydło, opowiadał: „Na samym

²² Tamże.

²³ J. Rieger: „O kilku zapożyczeniach rumuńskich w gwarach zachodnioukraińskich Karpat i Podkarpacia” [w:] *Prace Językoznawcze UJ*, z. 61, 1979, s. 83; Z. Stieber: „Nazwy miejscowe pasma Górców w Beskidzie Zachodnim” [w:] *Lud Słowiański*, t. III, 1934, s. 239.

²⁴ Wywiad bezpośredni: Jerzy Kowalczyk (Suche Rzeki), Zatwarnica, 11.1992.

szczobie do Smereka nazywali Styna. Tam kiedyś wieża była. [...]. Bydło nie chciało się tam paść. [...] Koszaryszcze to się nazywało pod samą połoniną, na hulszczańskim, bo tam grodzili bydło. Takie koszary robili. Rubali las i grodzili od niedźwiedzia, bo niedźwiedź szedł!”.

Pod Koszaryszczem było M(i)eryndzowyszcz — niewielka równinka w lesie położona w pobliżu początku wschodniego źródłowego potoku Hulskiego. Przed I wojną światową, gdy stada były liczniejsze, woły spędzały tu noc. W latach trzydziestych XX wieku bydło leżało tutaj w południe, a w nocy tylko wtedy, gdy pasiono w zachodniej części Połoniny Zatwarnickiej. Dawna mieszkanka Suchych Rzek opowiadała²⁵: „Tam się pasło bydło i zawsze [szło] na to Meryndzowyszcz. Tam łogień napalili, tam bydło leżało, no i tam [pasterze] siedzieli pod taką budą, pilnowali tego bydła. Tam dużo tego bydła było, cała wioska dawała”.

Starą drogą z Suchych Rzek w rejon Smereka biegnie dzisiaj szlak żółty z Zatwarnicy na Przełęcz Orłowicza. Na polance Zaruba jest przy nim deszczochron. Dawny mieszkaniec wspominał: „Na Zarubę szło się szczobem [grzbieciem]. Wyżej Smynerków²⁶ [...] nazywali las Jałowe Berce. [...] Tam nikto nie chodził, bo gadali, że tam są złe duchy”²⁷.

Część wschodnia — główny masyw Połoniny Wetlińskiej

W głównym masywie Połoniny Wetlińskiej teren położony powyżej górnej granicy lasu należał do trzech wsi: Wetliny, Zatwarnicy i Berehów Górnych.

Podział połonin w głównym masywie Połoniny Wetlińskiej

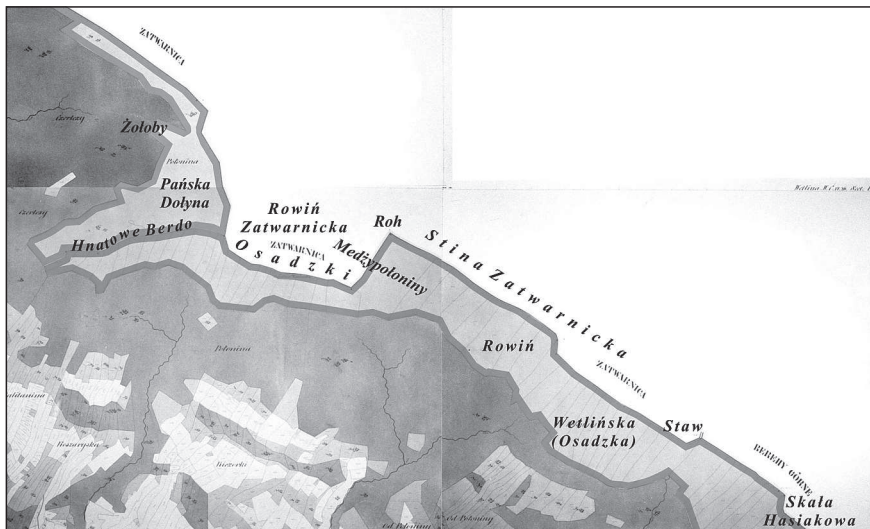
Wieś	Powierzchnia połonin (ha)	Udział (w procentach)
Zatwarnica	90,16	38,84
Wetlina Zabrodzie	19,90	8,57
Wetlina Osada	86,43	37,23
Berehy	35,63	15,34
Połonina Wetlińska (całość)	232,12	100

Opracowanie własne

²⁵ Wywiad bezpośredni: p. Konowicka (Suche Rzeki), Czarna, 02.1993.

²⁶ Smynerki — dawna polana, obecnie las między Suchymi Rzekami a połoniną.

²⁷ Wywiad bezpośredni: Jerzy Kowalczyk (Suche Rzeki), Zatwarnica, 05.1993.



Połoniny Pańska i Osadzka na grzbiecie Połoniny Wetlińskiej (fragment mapy katastralnej)

Połoniny Zabrodzka i Osadzka. Połoniny w granicach Wetliny pod względem własnościowym dzieliły się na dwie części: Pańską Dołynę należącą do dworu w Zabrodziu (środkowej części wsi) oraz Połoninę Osadzką użytkowaną przez mieszkańców wschodniej części Wetliny, zwanej Osadą (dziś nieistniejąca). Pańska Dołyna to szerokie obniżenie po północnej stronie Hnatowego Berda. Pasterze z Zatwarnicy określali je jako Bynicka (Bynyćka): („Połoniny pańskie na stronie Wetliny to Bynyćka”²⁸) i dodawali, że kiedyś poniżej, już w lesie, przy starej drodze do Wetliny, były żłoby, czyli koryta do pojenia bydła: „[To obniżenie] Do Bynyćki się nazywało. Pod Hnatowym Berdom takij załom dużyj jest. Tam były żłoby wetlińskie. Jak Wokryci i Hnatowe Berdo, to między nimi, na tym załomie. [...] Żłoby były w lesie. [...] Tam drogi dobrej nie było”²⁹ (fot. kolor. I).

Na Pańską Dołynę wiodła droga z Szybenicy (na mapach Muchanin Wierch). Jej dolny odcinek, zwany Kozakówką (*Kozakiwka*), był granicą między Zabrodziem a Osadą. Mieszkaniec tej ostatniej części Wetliny pisał: „Ja tu Pańsku Dołynu znaju, jak swij własnyj hrunt! Ja z nieji woził sino do dwora i diesiatki razy proizdiw cierz nju do Zatwarnicy”³⁰. Wyżej droga ta obiegała

²⁸ Tamże.

²⁹ Tenże, wywiad bezpośredni, 03.08.1993.

³⁰ Wywiad korespondencyjny: Stanisław Nykołyszak (Wetlina), Dołyna, 19.12.1994.

Hnatowe Berdo i doprowadzała do siodelka między Wokryciami a Szarym Berdem. Ten odcinek tej drogi jest najlepiej zachowany.

Połonina Osadzka zajmowała południowy stok od zachodniego krańca Hnatowego Berda po Hasiakową Skatę. Gospodarze z Zabrodzia nie mieli połoniny, ale za to posiadali grunty w dolinie Moczarnego. Władysław Buchwak z Zabrodzia wspominał³¹:

Na Hnatow Berdzie w te strone i miedzy Hnatow Berdom a Chatką Puchatka to Osada miała. To była prywatna połonina. Tylko od pańskiego był kopiec. Granica była czubkiem z Zatwarnicą. Bydło było w lasach Plai. Zatwarnica nie kosiła połoniny. Tam tylko jagody były. Na Osadzie połonina była podzielona, jak na Wysokiej — z góry na dół. Myśmy mieli tam połoninę, bo matka z Osady przyszła w Zabrodzie. Dostała 5 morgów i w tym i połonina była.

W wetlińskiej części masywu wypas ograniczano wyłącznie do położonych poniżej połoniny lasów — tzw. płąjów (*Plaje Starosilskie* i *Plaje Osadzkie*). Zdarzały się przypadki, że chłopci z Wetliny za odpłatnością oddawali swoje bydło na wypas pastuchom zatwarnickim, a własną połoninę kosili. Pod Połonią Osadzką żłoby były w Zwirach: Kimakowskim i Kostywskim. Do dzisiaj zachował się płąj prowadzący do pierwszego z nich. Odbiega na wysokości ok. 1080 m od drogi wiodącej za Hnatowe Berdo.

Na Połonię Osadzką jeżdżono jak obecnie — drogą z przełęczy Prislip (Przełęcz Wyżna), którą współcześnie określa się mianem Końska Droga. Wzdłuż niej prowadzi szlak żółty do schroniska „Chatka Puchatka”. Były też drogi mniej uczęszczane, których ślady zachowały się w terenie do dnia dzisiejszego, np. przez polanę Szczawnik Osadzki położoną na południowym, stromym stoku Osadzkiego.

Połonina Zatwarnicka. Największym pastwiskiem w omawianym masywie była Połonina Zatwarnicka. Jerzy Kowalczyk wspominał³²:

To było duże pastwisko. [...] Tam, na Wetlińskiej Połoni nie mało jest pastwiska, bo tam są grunta³³. A nasza cała połonina, to wszystko było pańskie. To było dobre pastwisko. Berehy miały pod samą połonią grunta, Wetlina miała grunta, Smerek miał pod samą połonią grunta. [...] A Zatwarnica to miała całą połonię od Kobyłskiego do Berehów. Jaki to wielki pas pastwiska! Było to 400 morgów [ok. 230 ha].

Według mojego rozmówcy właściciel dóbr zatwarnickich mieszkał w Rumunii, a połonię dzierżawiły trzy rodziny żydowskie: Konheizer, Leich

³¹ Wywiad bezpośredni: Władysław Buchwak (Wetlina), Lesko, 04.1993.

³² Wywiad bezpośredni: Jerzy Kowalczyk (Suche Rzeki), Zatwarnica, 11.1992.

³³ Grunta — tu w znaczeniu „prywatne posiadłości”.

i (H)erlich. Nie wiem, w jakiej relacji pozostaje ten przekaz z danymi z literatury³⁴, według których od 1928 r. majątek zatwarnicki był w rękach Adlerberga, Lütwaka i Adlersberga. Wiadomo, że dwaj ostatni posiadali lasy i połoniny w rejonie Bukowego Berda (zob. Połonina Dźwiniacka).

Pasterski charakter Połoniny Zatwarnickiej nie wynikał tylko z uwarunkowań własnościowych, ale przede wszystkim z przyrodniczych. Strome i kamieniste stoki oraz specyficzna roślinność (głównie borówczyska) uniemożliwiały wykorzystywanie tych terenów w roli łąk kośnych. Koszono tu tylko niewielkie fragmenty połoniny, położone na spłaszczeniach grzbietowych lub stokowych, np. Roweń, Żołobinę i Szczawniki (fot. kolor. II).



Widok ze Szczawników w stronę Hasiakowej Skały. Po lewej widoczna polana Katyczowa Niżna, po prawej Katyczowa Wyżna połączona z połoniną (fot. W. Krukar)

Wypas rozpoczynał się w połowie maja, najpierw w niższych, lesistych partiach pasma: „Bydło się wyganiało 10–15 maja, jeszcze nie było dobrej trawy”³⁵. Woły i jałówki pasiono w różnych miejscach: „Tu zajdziemy z wołami — na Medzypołoniny, na Bereżyńskie Czerteże, Na Budu”³⁶. Bydło przeznaczone

³⁴ *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Cz. 1. Gmina Lutowiska*, 1995, s. 462.

³⁵ Wywiad bezpośredni: Jerzy Kowalczyk (Suche Rzeki), Zatwarnica, 11.1992.

³⁶ Tenże.

na sprzedaż zganiano w sierpniu i pędzono na wielki targ w Lutowiskach (19 sierpnia).

Po I wojnie światowej zwierzęta pasące się na Połoninie Zatwarnickiej nocowały na polanie Katyczowa Niżna, gdzie istniały na tyle korzystne warunki do spędzania nocy, że nie budowano koszarów. W południe bydło odpoczywało na sąsiedniej polanie, zwanej Jahrowyszcze: „Na noc samo bydło szło. Każde znało swoje miejsce. Legowisko było na Katyczowej na noc, a na południe Jahrowyszcze”. Pomiędzy Jahrowyszczem a Katyczową Wyżną znajdowały się żłoby do pojenia zwierząt. „Jeden żłób był takij długij... Była rura taka z drzewa, co woda spadała ze źródła do tego żłoba”³⁷. Ten zbudowany żłób stał jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w szerokiej kotłince pod Styną, po południowej stronie drogi z Suchych Rzek do Berehów: „tam równiutkie miejsce, jak na tej podłodze”. Było to długie na ok. 5–6 m koryto wydrążone w bukowym pniu, ustawione prostopadle do cieku wodnego. Dzisiaj wody potoku rozlewają się po całym dnie kotlinki, a głęboki jar zaczyna się dopiero poniżej drogi.

Koliba pasterska znajdowała się w wąskim pasie lasu rozdzielającego dwie polany Katyczowe, przy drodze, którą wyganiano bydło z legowiska do poidła. Ślad tej drogi zachował się do dzisiaj. Rozpoczyna się ona na grzbiecie Katyczowej Niżnej i biegnie na południowy zachód, wprost na żłoby. Koliba zbudowana była z drewnianych „pałub” — zewnętrznych części pni bukowych (lub samej kory), które z jednej strony były wsparte na drewnianych rosochach wysokości ok. 2 m, a z drugiej opierały się na ziemi. Rozstaw między rosochami wynosił około 3 m. Wnętrze koliby wyścielone było gałęziami bukowymi i paprocią. W kolibie mieszkało trzech pastuchów ze zmieniającymi się pomocnikami. Mój rozmówca podkreślał: „Ja tam spał. To była dobra koliba”³⁸. Druga koliba była na Rosochatkach, grzbietowej polanie leżącej na północ od Jahrowyszcza.

Według mojego respondenta przed I wojną światową „bydła było 150–200 sztuk na zatwarnickim chotarze [obszarze]”. W tamtym czasie w południe wypoczywało ono na Meryndzowyszczach: „Taki lasek, takie miejsce, co se woły polubiły. Było 200 m od granicy lasu, było przy potoku”. Drugie żłoby znajdowały się przy źródle pod Szarym Berdem, na tzw. Zarubie: „to dwie malusie polanki, a źródło między nimi”³⁹. Poidła były też w miejscu zwanym Staw, po północnej stronie przełęczy między wschodnim szczytem Połoniny

³⁷ Tenże, 11.1992 i 12.1993.

³⁸ Tenże, 09.1994.

³⁹ Tenże, 05.1993.

Wetlińskiej (1231 m) a Styną. Do dzisiaj zachowało się tam sztuczne zagłębienie, w środku którego bije źródło: „Na zatwarnickim, na samej górze połoniny, taki załom był [...]. Tam taki dołek był, tam wychodziła woda. Tam było wodę piło. Tam kiedyś pan miał staw, ryby trzymał. Dawno temu to było”⁴⁰ (fot. kolor. II).

* * *

Według W. Kubijowicza⁴¹ od połowy XIX stulecia pasterstwo traciło na znaczeniu. Był to skutek zastępowania wołów — siły pociągowej w gospodarstwach — przez konie. W latach trzydziestych pasło się już tutaj zaledwie ok. 100 sztuk: „Nie było komu paść. [...] Już nie było tego pastwiska, co kiedyś”. Gospodarz dający bydło na wypas na całe lato płacił 10 zł od każdej sztuki. Zmieniał się też sposób wypasu: dawniej „jak niedźwiedzie chodziły, [a jeszcze] koszarów nie budowano, to każdego woła wiązano do kołka. Na połoninie było wtedy 400 sztuk. Później, ale to nie za mnie, budowano drewniane koszary”⁴².

W swoich statystykach Kubijowicz⁴³ podaje, że w 1913 r. na całej Połoninie Wetlińskiej pasło się 960 sztuk bydła, a w 1925 r. już tylko 320. Z ogólnej „Mapy życia pasterskiego w Bieszczadach” tego autora wynika, że w grupie górskiej Smereka pasło się około 150 sztuk, po stronie zatwarnickiej 120, a po wetlińskiej i berehowskiej po 50⁴⁴.

* * *

Na połoninie śpiewano różne pieśni, niektórzy pasterze grali na trembitach, „aby głos ładny chodził po tych lasach. [To był] długi taki piszczot, 2–3 m długości. [...] Ciężko było trąbić. Pary, a pary trzeba było. Tylko głos szoł...”⁴⁵. Oto słowa kilku piosenek znanych w Suchych Rzekach:

*Koniu mój woronieńkij
Ja na tia sidaju
Bud milejka, zdorowejka
Bo ja tja łyszaju

Woły moje sewenyjki
Woły moje woły*

⁴⁰ Tenże, 11.1992.

⁴¹ Kubijowicz, op.cit., s. 20.

⁴² Wywiad bezpośredni: Jerzy Kowalczyk (Suche Rzeki), Zatwarnica, 05.1993.

⁴³ Kubijowicz, op.cit., s. 21.

⁴⁴ W sumie otrzymujemy liczbę 370. Rozbieżność między liczbami 320 i 370 wynika z faktu, że autor na mapie przyjął tylko dwie wielkości grup zwierząt: 10 albo 50 wołów.

⁴⁵ Wywiad bezpośredni: Jerzy Kowalczyk (Suche Rzeki), Zatwarnica, 12.1993.

*Kto was bude zawertaty
Z wysokoji hory*

*Kto was bude zawertaty
Kto was bude pasty
Jak to bude popid bucze
Kutyriany triasty*

*Pasi, pasit korowyci
Byś tia się napasły
Pomałyriku do domojku
Byś tia się nie striasły*

*Ja u Magury woły pasu
Ja u Magury woły poju
Poky budu, nie zabudu
Dziewczynojku swoju*

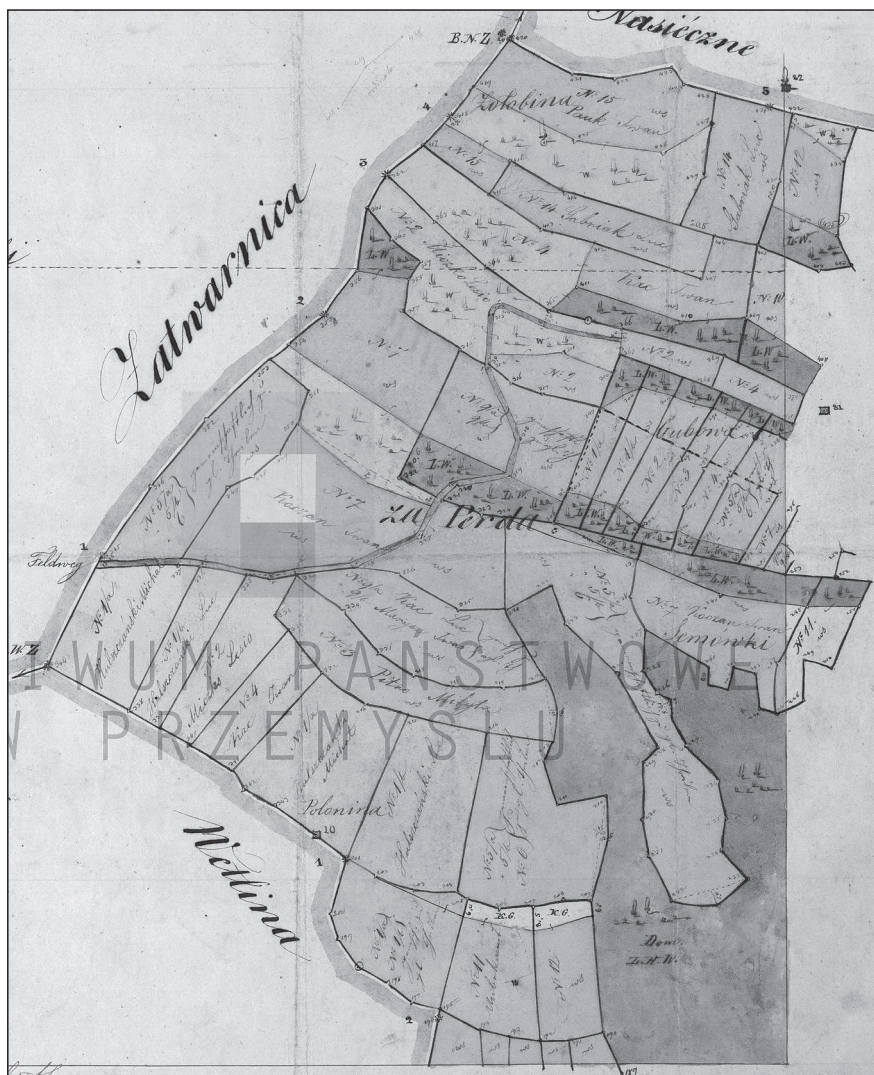
Na wschód od Katyczowej Wyżnej, na wysokości 1080 m, zalega Skała Dobosza. Jest to olbrzymia płyta piaskowca stromo zapadająca na północny wschód. Na południowym wschodzie skała kończy się krawędzią, w najwyższym miejscu sięgającą 3–4 m i dobrze widoczną na długości ok. 20 m. Tu pod płytą znajduje się niewielki otwór o głębokości 2–3 m. W kierunku zachodnim granica skały pokrywa się z granicą lasu bukowego na odcinku około 70 m. Miejsce to uważano dawniej za stworzone czarcią ręką i omijano z daleka: „To wszystko z diablej ręki. Takie cuda to są straszne... To takie basysko [prawdop. „biesisko”]. Skała jak piec. Duża skała. Tam w tej skale jest dziura. Tam Dobosz siedział!”⁴⁶ (fot. kolor. III).

Główne drogi z Zatwarnicy na połoninę prowadziły przez Suche Rzeki. Na południowy zachód z tego przysiółka wybiegała droga na połoninę pod Smerekiem, o której była mowa wyżej. Najważniejsza była droga do tzw. Stawu na głównym grzbiecie Połoniny Wetlińskiej, gdzie łączyła się z drogą z Bereków Górnych.

Ostatni wypas na Połoninie Zatwarnickiej miał miejsce w 1945 r.

Wschodnia część Połoniny Wetlińskiej. Połonina we wschodniej części masywu, należąca w przeszłości do Bereków Górnych, podobnie jak w pobliskiej Wetlinie była własnością prywatną. Największy jej fragment rozciągał się na północnym stoku Hasiakowej Skały. Szkice terenowe sporządzane do planu

⁴⁶ Tenże, 11.1992, 12.1992, 03.08.1993.



Szkice terenowe do mapy katastralnej Berehów Górnych, fragment północnych stoków Hasiakowej Skály, przy granicy z Zatwarnicą

katastralnego pokazują układ działek wraz z nazwiskami właścicieli. W połowie XIX w. byli to, poczynając od granicy zatwarnickiej: Hulszczański Michał, Hulszczański Łuc, Miczko Lesio, Kac Iwan, Hulszczański Michał i Hulszczań-

ski Łuć. Możemy się domyślać, że właściciele mieszkali w zachodniej części Berehów, na tzw. Wyżnym Końcu, czyli w rejonie Pryslipa (dzisiaj Przełęcz Wyżnej). Lista dawnych mieszkańców wsi⁴⁷ zawiera z tego rejonu nazwiska: Hulszczański (trzy rodziny) i Kac (dwie rodziny).

Na swoją połoninę mieszkańcy Berehów jeździli obecną Końską Drogą do przełęczu Staw w głównym grzbiecie masywu, którą w Berehach nazywano Żołoby (Zatwarnickie). Tu drogi rozdzielały się. Jedna schodziła na północny zachód, do Suchych Rzek, druga odgałęziała się na wschód, wiodąc na połoniny na północnym stoku Hasiakowej Skały. Jan Satur tak zapamiętał dojście na te połoniny⁴⁸:

Jak się wyjechało z lasu to była Wetlińska Rowiń⁴⁹, dalej, za tą Rowenią był grzbiet. Stamtąd była dróżka do Suchych Rik. [...] A ta droga, co szło się od Żołobów [na wschód], tam takij bereh był, dół duży, tam śnieg zawsze do lipca leżał. Tam też takij potik był. Ten potik w lesie łączył się z tym z Żołobów.

Połoniny za Hasiakową Skałą, porozdzielane paskami lasu i grzędami skalnymi, miały dawniej barwne nazwy, np. Żołobyna, Kamianka, Gubowa, Czerzeż, Za Berda, Kut Żydowski. Pasterze z Zatwarnicy określali je jedną ogólną nazwą Berehowskie (*Bereżyskie*) Czerteże. Prowadząca tam od Stawu droga jest widoczna w terenie do dziś. Jej przebieg pośrednio pokazują zarośla olchy kosej.

Pod Połoniną Wetlińską, nad Berehami, znajduje się Czartowa Skała (*Czortiska Skała*), dawniej zwana też Witrową Chyżką. O skale tej napisał mi i opowiadał o niej Jan Satur: „...Skałę było widać ze wsi, [...] w kierunku Nasiczne. [Z domu] przechodziło się przez potok i była tam droga [...] uczęszczana przez pasterzy i bydło”⁵⁰. Autor mówi tu o starej drodze na Paniszczowski, która miała początek w zachodniej części Berehów (dziś koło zbiegu potoków poniżej serpetyń). Wychodnia wyrasta w grzędzie skalnej zwanej Hrybla: „A po prawej stronie od lasu była skała z tunelem. Nazywano ją Czortiską Skałą. Mówiono, że tam chowały się czarty”⁵¹. „[Ten tunel miał] jakie 4–5 m”⁵². Skałę tę pamiętali też inni mieszkańcy Berehów: „Witrowa Chyżka — jak były chaty, jak Satur żył, na samym polu, koło Paniszcziskoho”⁵³.

⁴⁷ Lista sporządzona przez Dmytra Miškę 22.06.1999, w zbiorach autora.

⁴⁸ Wywiad bezpośredni: Jan Satur (Berehy Górne), Biały Bór, 30.07.1996.

⁴⁹ Wetlińska Rowiń — tak mieszkańcy Berehów Górnych określali Połoninę Osadzką.

⁵⁰ Wywiad korespondencyjny: Jan Satur (Berehy Górne), Biały Bór, 21.09.1998.

⁵¹ Tenże, 18.02.1996.

⁵² Tenże, wywiad bezpośredni, 31.07.1996.

⁵³ Wywiad bezpośredni: Dmytro Miško (Berehy Górne), Niehiwci 21.08.1998.



Skała Witrowa Chyżka na stoku Połoniny Wetlińskiej nad Berehami Górnymi
(fot. W. Kuźmiński)

Połonina Caryńska

Piętro alpejskie na Połonie Caryńskiej znajdowało się w granicach czterech wsi, ale około 85% jego powierzchni należało do Berehów Górnych i Caryńskiego, które były własnością jednego majątku.

Nazwa masywu nie pochodzi bezpośrednio od rumuńskiego słowa *țarină* ‘ziemia uprawna, pole zasiane’⁵⁴, ale od wsi Caryńskie. Jednak przed II wojną światową połoninę częściej nazywano Berehowską (*Berehiška*) niż Caryńską. Tak ją określali nawet dawni mieszkańcy Caryńskiego⁵⁵: „Połonina Berehiška. Wsi kazały, szczo Berehiška połonyna. Ja pamiataju, jak sohodni. Wsie kazały Berehyška [...] A połonyna to nie buła Caryńska”.

⁵⁴ Por. J. Rieger: *Nazwy wodne dorzecza Sanu*, Prace Onomastyczne 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 32.

⁵⁵ Wywiad bezpośredni: Iwan Woźniak (Caryńskie), Nowyj Rozdіл, 21.08.1998.

Podział połonin w masywie Połoniny Caryńskiej

Wieś	Powierzchnia połonin (ha)	Udział (w procentach)
Berehy Górne	99,33	42,77
Caryńskie	94,72	40,79
Bereżki	23,25	10,01
Ustrzyki Górne	14,93	6,43
Połonina Caryńska ogółem	232,23	100

Opracowanie własne



Fragment pierwszego zdjęcia austriackiego, na którym połonina jest opisana jako Berehowska

Połonina w granicach obu tych wsi należała do Serwatowskich ze Lwowa⁵⁶. Na miejscu majątkiem zarządzał Franciszek Hankus: „Od Berehów połonyna należała do Frania Hankusa. Hankus dawał pastuchy i [oni] woły paśli całe lato aż do zimy”⁵⁷. Według W. Kubijowicza⁵⁸ na całej Połoninie Caryńskiej w 1913 r. pasło się 350 sztuk bydła, a w 1925 r. tylko 120. Moi respondenci podawali różne liczby: około 400⁵⁹, od 300 do 400⁶⁰ lub 250: „Jak my paśli woły,

⁵⁶ Tylko opadający na zachodnim stoku język połoniny był własnością prywatną.

⁵⁷ Wywiad korespondencyjny: Pelagia Kocur (Berehy Grn., Ustrzyki Grn.), Nielep 11.1997.

⁵⁸ Kubijowicz, op.cit., s. 21.

⁵⁹ Wywiad korespondencyjny: Teodor Kleszczyszyn (Berehy Górne), Skoki, 21.05.1997.

⁶⁰ Pelagia Kocur, j.w.

[to było] 250 sztuk”⁶¹. Przeważnie były to zwierzęta z trzech najbliższych wsi: „Tam na górze się pasło, dokąd las zarośnięty był. Tam się paśli te woły. [Były to] woły z Caryńskiego, Nasicznego i Berehów. Było czterech pastuchów”⁶²; „...jeden z Caryńskoho, jeden z Nasicznoho i dwóch z Berehiw”⁶³. Podobnie jak na Połoninę Zatwarnicką, woły wyganiano tutaj w maju, a zganiano w sierpniu: „Wyganiaли в maju, в серпні зганяли. Жу зимно було. [...] В суботу, в неділю власники несли сіль з м'якою wymieszane — dawali polizać, aby zęby sobie poczyściły. Od mojego ojca, to stale się paśli — jedna para wołów. A konie my paśli w domu. Ale jedna uciekała zawsze na połoninę!”⁶⁴.

Stado nocowało na spłaszczeniu stoku południowego, pod przełęczą 1239 m w grzbiecie głównym (fot. kolor. III). Miejsce to do dziś wyróżnia się łąkami szczawiu alpejskiego. W dolnej jego części, przy szlaku czerwonym, bije źródło. Teren wokół źródła jest przekształcony w szerszą pułapkę dla wody (także deszczowej). Tak opisywali to miejsce dawni mieszkańcy Berehów: „Woły leżały na połoninie na seredyni, nad Wysznim Kińcem”⁶⁵. Taka była dołynka i tam leżały. To było na seredyni połonyny”⁶⁶. Pan Buchwak, syn Andrija — gajowego w Berehach Górnych⁶⁷, opowiadał⁶⁸:

Wszystkie [woły] spały na naszej stronie, [...] na takiej równinie. Tam był taki domek dla pastuchów z drzewa. [...] tam spali, pilnowali wołów, [...] żeby wilki nie porwały. [...] Woły nie były ogrodzone. Tam był taki domek. Tam te juhasy mieli składowisko, co owce przyjmowali, co ser sprzedawali. Ja byłem małym chłopakiem, miałem 15–16 lat. Poszedłem tam i zerwał dach. Deski pozbierałem. Kupiłem sobie psa, takiego wilczura. Chciałem mu zrobić budę. To przyniosłem. Rządca [Franciszek Hankus] przychodzi i mówi do ojca. Teraz wiem, kto okradł szafas. A ojciec mówi, to dobrze, pociagniemy go do odpowiedzialności. [...] Andriju [...] to twój syn zrobił!”.

Teodor Kleszczyszyn tak zapamiętał to miejsce: „Nie było [tam] wody. Do wody schodziło się do źródła, około 1 km w dół, gdzie były wykonane żłoby, dłubane bezpośrednio w pniu drzewa”⁶⁹.

Wypas odbywał się w ten sposób, że w ciągu dnia całe stado obchodziło połoninę: „Tam była taka równina, tam sobie [woły] spały. Przychodził dzień

⁶¹ Wywiad bezpośredni: Dmytro Miško (Berehy Górne), Niehiwci, 21.08.1998.

⁶² Wywiad bezpośredni: p. Buchwak (Berehy Górne), Kraków 04.1993.

⁶³ Dmytro Miško, j.w.

⁶⁴ Buchwak, j.w.

⁶⁵ „Nad Wysznim Kińcem” — nad górnym końcem wsi, czyli nad Przełęczą Wyżniańską.

⁶⁶ Pelagia Kocur, j.w.

⁶⁷ W artykule S. Krycińskiego „Berehy Górne na dwa sposoby odkrywane” (*Plaj* nr 44, s. 132) na archiwalnym zdjęciu możemy zobaczyć Franciszka Hankusa i Andrija Buchwaka.

⁶⁸ Buchwak, j.w.

⁶⁹ Teodor Kleszczyszyn, j.w.

a Caryńczańskie z tamtej strony połonyny. [...] Honili, honili, honili woły w żołoby, [...] my ich nazywali Ustricke. Puškajem, puškajem po diesiat, po dwadcat do wody. Tam wody nie brakowało.

Poidła te znajdowały na połoninie przy źródle potoku Cybulawskiego, na granicy Berehów i Ustrzyk. Pamiętała je także Pelagia Kocur: „Żołoby były na połoninie, jak się kończyła połonina. Ten potok szedł do ostrićkiej riki⁷⁴, do Ustrzyk”⁷⁵. Żłoby Caryńczańskie znajdowały w początkowym biegu Caryńczyka⁷⁶:

Z drzewa zrobione [...] takie długie, wyżłobione, takie głębokie. Tam woda leciała z tego źródła do tych żłobów. Hudoba piła wodę z koryta. [Tam była] taka duża przestrzeń, aby te wszystkie woły popiły wodę. [...] Tam górą było zagrodzone, aby górą bydło nie chodziło. Woda była bardzo zimna. Tam w czerwcu był jeszcze śnieg. [...] Do lasu jeszcze kawałek było, około 50 m, [zaczynał się] las od Caryńskiego. Tam tylko borówki rosły. Mój szwagier tam pasł te woły. Ojciec go posłał, żeby sobie zarobił pieniędzy. Mordować się tam całe lato po tej połoninie z tymi wołami... Nie mieli psa... Jak wilki podchodziły, to woły tak się zrywały...

Pasterze na połoninie „grali na trembitach. Było wesoło”⁷⁷. „Jak wyszedł na górę i zatrubił, to cała wioska słyszała. Trembita była prosta i dołha. Nie można było jej utrzymać. Ja próbowałem, ale nie wiłem...”⁷⁸. Respondenci zapamiętali krótkie przyspiewki z Połoniny Berehowskiej:

*Dydiśka Połonyna, Dydiśka, Dydiśka
Chodzi chłopcy tancowaty, nuta berehyśka.*

*Zdorowij bukowyj lisoczku
Tym że bliżej nie poczujesz moho hołosoczku.*⁷⁹

*W połonyni na dołyni
Dwa duby zjedyni
Moja miła nocowała
z innym w połonyni.*⁸⁰

⁷⁴ „Ostrićka rika” — ustrzycka rzeka, czyli górna Rzeczycza.

⁷⁵ Wywiad korespondencyjny: Pelagia Kocur (Berehy Górne, Ustrzyki Górne), Nielep, 13.09.1997.

⁷⁶ Wywiad bezpośredni: p. Buchwak (Berehy Górne), Kraków, 04.1993.

⁷⁷ Wywiad korespondencyjny: Pelagia Kocur (Berehy Górne, Ustrzyki Górne), Nielep, 11.1997.

⁷⁸ Wywiad bezpośredni: Teodor Kleszczyszyn (Berehy Górne), Skoki, 01.08.1996.

⁷⁹ D. Miśko.

⁸⁰ T. Kleszczyszyn.



Kruhły Wierch, na stoku południowym widać pola grehotów skalnych (fot. W. Krukar)

Pod Kruhłym Wierchem od strony południowej zwracają uwagę pola grehotów skalnych. Dawni mieszkańcy opowiadają, że to skamieniałe owce, które na pastwisko wygnała w Wielką Niedzielę jakaś kobieta: „To było na Węlyki Deń. Na połoninie dziewczyna pasła owce i przędła wełnę, i owce kamieniami się stały, i te kamienie są do dziś”⁸¹. Tam „były dwie kupy kamienia, rosły leszczyna i jodła...”⁸². Owce pasiono niżej: „Franio Hankus dawał pastwiska dla owiec bliżej sęła. Owce nocowały na horbie i przegradzali co noc inne legowisko, żeby gnoić ziemię”⁸³.

Od strony południowej na połoninę wyprowadzała droga, której początek był koło folwarku w Berehach: „[Do żłobów szło się] od dworu prosto do góry. Tam się pasły owce i krowy dworskie. A tam na górze, na połoninie, przeszedł przez górę i do żłobów [Caryńskich]”⁸⁴. Z Caryńskiego na połoninę najłatwiej było się dostać drogą ze wschodniej części wsi (Przysłup), którą obecnie biegnie szlak zielony.

⁸¹ Pelagia Kocur, j.w.

⁸² Teodor Kleszczyszyn, j.w.

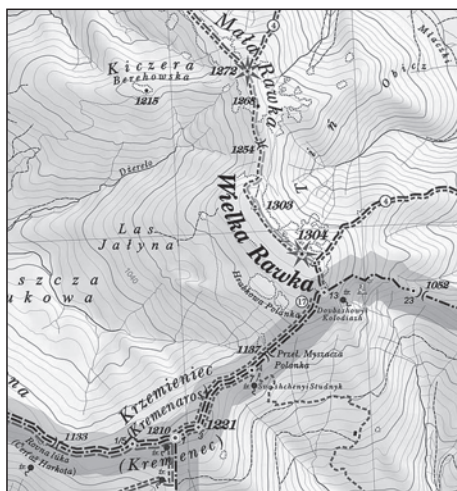
⁸³ Pelagia Kocur, j.w.

⁸⁴ Buchwak, j.w.

Połonina Bereżczańska. Północno-wschodni kraniec Połoniny Caryńskiej leżał w granicach Bereżek (Stuposian). Organizacją wypasu zajmował się tutaj Żyd Bernad Wajs. Dawny mieszkaniec tej osady wspominał: „Ja chodiw bohato raziw po połonyni. Żołobiw nie było, bo było źródło, die woda wytikała, tak było jak małyj potik. [...] Kołyba była koło kraju lisa”⁸⁵. Woda z tego źródła spływała do potoku Potoczańskiego, czyli do Bereżek.

Wielka i Mała Rawka

Połoniny Małej i Wielkiej Rawki, leżące w zalesionym paśmie granicznym, wyróżniają się wyjątkowo wysoko biegnącą górną granicą lasu (ok. 1260 m). Badacze tłumaczą to zjawisko mniejszą antropopresją⁸⁶. Połonina na Małej Rawce, o powierzchni 23,56 ha, była podzielona na działki i wykorzystywana jako łąka kośna. Między działkami prywatnymi były też grunty dworskie: „Cała Mała Rawka była prywatna. To były pola: Sokiry, Kłysy, Satura. [...] Welyka Rawka była państwowa”⁸⁷. Prawie cała połonina na Wielkiej Rawce (ok. 28,3 ha) należała do dworu w Berehach. Tylko niewielka południowo-wschodnia jej część (ok. 5 ha) była na terenie Ustrzyk Górnych⁸⁸. Granica biegła w przybliżeniu tak, jak obecnie szlak niebieski, ale na mapach katastralnych obu wsi mamy zakreślone tereny sporne. Do zachodniej części połoniny na Rawce uzurpowała sobie prawa gromada Wetlina⁸⁹ (fot. kolor. IV).



Mała i Wielka Rawka – fragment mapy turystycznej

⁸⁵ Wywiad korespondencyjny: Mikołaj Dziadyk (Bereżki), Pittsburgh 23.08.1997.

⁸⁶ Zarzycki, Głowaciński, op.cit., s. 25.

⁸⁷ Wywiad korespondencyjny: Pelagia Kocur (Berehy Grn., Ustrzyki Grn.), Nielep 13.09.1997.

⁸⁸ Obecnie ok. 60% powierzchni tej połoniny jest zajęte przez las.

⁸⁹ Por. M. Augustyn: „Opis granic wsi Ustrzyki Górne z 1788 r. jako źródło informacji o stosunkach społecznych i przemianach środowiska przyrodniczego nad górną Wołosatką”, *Bieszczad* 16, 2010, s. 67–69; Archiwum Państwowe w Przemyśle (<http://www.skany.przemysl.ap.gov.pl/search.php>), mapa wsi Berehy Górne (sygn. 56/126/38/3).



Szkice terenowe do mapy katastralnej Berehów Górnych. Fragment mapy z podzieloną na prywatne działki połonią Małej Rawki i dworską połonią na Wielkiej Rawce

Według W. Kubijowicza⁹⁰ w połowie lat dwudziestych XX wieku łąką była też połonina na Wielkiej Rawce: „Ongiś występował również wypas wołów na nieznacznej połoninie granicznej Rawka, dzisiaj opuszczonej”. Ta informacja jest zbieżna z relacją p. Buchwaka⁹¹, który wspominał:

Połonina na Rawce należała do Hankusa... To nie była połonina! To była Rawka! To [było] Hankusa do samej granicy węgierskiej. Czasem woły przychodziły węgierskie aż na połoninę, na Rawkę do góry...[...] Kosili te Rawkę za marny grosz, a tam taka była trawa twarda, jak sierść dzika, twardsza niż na połoninie.

⁹⁰ Kubijowicz, op.cit., s. 20.

⁹¹ Wywiad bezpośredni: p. Buchwak (Berehy Górne), Kraków, 04.1993.



Wielka Rawka. Po prawej, poniżej połoniny, widoczna Hrabkowa Polanka (fot. W. Krukar)

Jednak z relacji Dmytra Miśki wynika, że podczas II wojny światowej pasiono tu woły. Zwierzęta nocowały wówczas na Hrabkowej Polance, która znajduje się na południowy zachód od szczytu Rawki, na wysokości ok. 1230 m. Nie udało mi się dokładnie ustalić, gdzie poiono woły, ale najprawdopodobniej gdzieś w pobliżu tej polany. Wiadomo, że pasterze chodzili po wodę na stronę węgierską, do tzw. Doboszewego Kołodziału (studni) — jednego ze źródeł potoku Bystrego, znajdującego się pod głównym grzbieciem Rawki. Były pasterz opowiadał:

Wetyka [Rawka], a potemu troche lisu i tu Hrabkowa Polanka nazywajesia. Tam nocą woły leżały, a dniom paslysia na Rawce. A z toj strony [...] był kołodział takij wetykyj. Je kernycia, szo tam szcze kołyś Dobosz chodył, to nawet [on] wykopał, szo sie likciom wsperał⁹². [...] Hrabkowa Polanka sie łyszaje⁹³, jak Rawka Wetyka. Jak szo budesz tu na Rawce, budesz szedł siudy na Zakarpacie, tam znajdziesz ten kołodział⁹⁴.

Tuta kernycia, szo Dobosz pyw wodu je w Rawci, do storony Wustrik Horiszných, bliśko koło pohranychnoi wyszky, patryi⁹⁵.

⁹² *Wykopał, szo sie likciom wsperał* — wykopał, jak się na łokciu wspierał. Może jest to fragment jakiejś dawnej przysłówki?

⁹³ *Hrabkowa Polanka sia łyszaje* — Hrabkowa Polanka zostaje (po prawej stronie, jak się idzie grzbieciem Rawki w stronę Zakarpacia).

⁹⁴ Wywiad bezpośredni: Dmytro Miśko (Berehy Górne), Niehiwci, 21.08.1998.

⁹⁵ Wywiad korespondencyjny: Dmytro Miśko (Berehy Górne), Niehiwci, 05.09.2001.

Do tego źródła nie goniono bydła, gdyż w innej części wywiadu można usłyszeć: „Pid Rawkom, na pasie [granicy], ochrodzene było łątami, szoby hudoba nie szła na Zakarpacie”⁹⁶. W czasie ostatniej wojny w omawianym rejonie Niemcy wybudowali jakiś budynek, być może wysunięty posterunek straży granicznej: „Domek był bilja Małej Rawki. Niemcy tam kwaterowały. Przychodziły k nam, jak my z wołami nocowały”⁹⁷.



Wielka Rawka, przeł. Myszacza Polanka i Krzemieniec od strony Stużycy (fot. W. Krukar)

Wielka Rawka w już czasach austriackich odgrywała ważną rolę w pomiarach kraju. Była najważniejszym punktem triangulacyjnym na obszarze polskich Bieszczadów i stanowiła punkt sieci traingulacyjnej I rzędu (punktami sąsiednimi były odległe o kilkadziesiąt kilometrów Magura Łomniańska, Rozłucz, Połonina Równa i Popriczny Wierch⁹⁸. Dziś świadczy o tym wysoki słup geodezyjny, nad którym kiedyś górowała drewniana wieża. Teodor Kleszczyszyn wspominał: „Tam stoit słup. Nad tym kamieniem gdzieś w 1928 czy

⁹⁶ Wywiad bezpośredni: Dmytro Miško (Berehy Górne), Niehiwci, 21.08.1998.

⁹⁷ Dmytro Miško, j.w.

⁹⁸ J. Kreutzinger: *Topografia*, Warszawa 1928, załącznik 1 (schemat sieci triangulacyjnej I rzędu i niwelacji precyzyjnej, wykonanych przez państwa zaborcze na obszarze Polski — mapa w skali 1 : 2 000 000).

1929 r. patryju robili z takich żerdzi. Tam są świadki zakopane naokoło, takie kamienie”⁹⁹ (fot. kolor. IV).

Z Berehów prowadziło kilka dróg na Dział (Dił), grzbietem którego łątwo było wyjechać na obie Rawki. Szlak zielony z Przełęczu Wyżniańskiej też prowadzi wzdłuż starej drogi, co szczególnie dobrze widać na podejściu w bukowym lesie. Stare mapy¹⁰⁰ pokazują, że z Małej Rawki droga wiodła dalej na Zakarpacie. Trawersowała kopułę szczytową Wielkiej Rawki od strony zachodniej i przez wschodni kraniec Hrabkowej schodziła na przełęcz Myszacza Polanka (1137 m) pod Krzemieńcem. Na drugim zdjęciu Węgier¹⁰¹ narysowano dla tego odcinka drugi wariant, biegnący niżej przez niewielką, ale zachowaną do dzisiaj polankę na wysokości 1220 m. W rejonie tej polanki ślad starej drogi jest stosunkowo dobrze zachowany w terenie. Z Myszaczej Polanki droga schodziła do Stuzycy. Dzisiaj wzdłuż niej prowadzą ukraińskie znaki czerwone, które możemy zobaczyć na jej odejściu z grzbietu granicznego. Przy tej drodze, niedaleko od granicy, jest Święte Źródło (*Świaszczenyj Studnyk*)¹⁰². Być może do niego niegdyś nawiązuje przekaz: „Było na Węgrzech dużo — 12 bandytów. Oni zbierali, zbierali. I gdzieś tam za Moczarnem, koło Świaszczenej Wody ukryli to w piwnicy. A nad dwierami do tej piwnicy jest kamień młynnyj”¹⁰³.

Gniazdo Tarnicy

Połoniny w gnieździe Tarnicy, zajmujące około 1100 ha, są największe w całych Bieszczadach. Około 40% tej powierzchni stanowiła połonina należąca do jednej wsi — Wołosatego.

W 1925 r. w gnieździe Tarnicy wypasano około 900 sztuk bydła, a jeszcze przed 1914 r. liczba ta sięgała dwóch tysięcy¹⁰⁴. W największym stopniu (nawet poniżej 50%) zredukowanie liczby wypasanych wołów zaznaczyło się na połoninach dworskich, np. na Dźwiniackiej, Tarnawskiej i Bukowskiej. Roman Reinfuss, który w 1937 r. prowadził w tym rejonie badania terenowe, zaznacza,

⁹⁹ Wywiad bezpośredni: Teodor Kleszczyszyn (Berehy Górne), Skoki, 01.08.1996.

¹⁰⁰ M.in. trzecie zdjęcie austriackie Galicji (<https://mapire.eu/en/map/thirdsurvey25000>) oraz mapa taktyczna WIG, ark. Dźwiniacz Górny (Pas 52, Słup 34), Warszawa 1937.

¹⁰¹ Drugie zdjęcie Węgier (<https://mapire.eu/en/map/secondsurvey-hungary>).

¹⁰² Nazwy: Myszacza Polanka i Świaszczenyj Studnyk podał Aleksander Pohrybnyj (Stuzycza), 28.08.2016.

¹⁰³ Teodor Kleszczyszyn, j.w.

¹⁰⁴ Kubijowicz, op.cit., s. 21.

że występujące tu wówczas cztery stada po 150–200 wołów były najliczniejsze na całej Bojkowszczyźnie¹⁰⁵.

Podział połonin w gnieździe Tarnicy

Wieś	Powierzchnia połonin (ha)	Udział (w procentach)
Dydiowa	52,48	4,68
Dźwiniacz	131,6	11,73
Wołosate	469,7	41,86
Tarnawa Niżna	165,06	14,71
Tarnawa Wyżna	103,78	9,25
Bukowiec	160,33	14,29
Beniowa	39,07	3,48
Całość	1122,02	100

Opracowanie własne



Gniazdo Tarnicy – widok z Wielkiej Rawki (fot. W. Krukar)

¹⁰⁵ R. Reinuss: „Ze studiów nad kulturą materialną Bojków”, *Rocznik Ziemi Górskich* 1939, s. 263.

Połonina Wołosacka

Do Wołosatego należały połoniny na Szerokim Wierchu, Tarnicy oraz pod Krzemieniem, Haliczem i Rozsypancem (w zlewni górnej Wołosatki). Jeszcze przed II wojną światową były to połoniny gromadzkie (najwyżej położone) albo prywatne (partie najniższe oraz języki połoniny wcinające się w las): „Połonyny były hromadski. Paniw, ni dwora nie było nikoły”¹⁰⁶. Według przekazu przytaczanego przez dawnych mieszkańców tej wsi miejscowy wójt dopomógł królowi Batoremu w potrzebie wojennej, za co wieś miała otrzymać okoliczne połoniny¹⁰⁷:

Nasz wijt chotił dopomohty dzierzawie. Zebrał na połoninie [...] hudobe, zebrał stado i poifirował na wijsko Stefanu Batoromu. I pislje wijny [król] chotiłsia widdiczytu temu selowi, temu wijtowi [...] i wezwał komisju, [zabrał] na horu Tarnycia, i skazał im „szo wasze oko kruhom siahaje — szo wy widite — to je wasza własność” [...] i za to był spisanyj dokument.

Czy faktycznie tak było, tego się już chyba nigdy nie dowiemy. Jesienią 1938 r. Wołosate odwiedził Felicjan Sławoj- Składkowski. Wójtęm był tu wtedy Fedor Leńko. Pokazywał on premierowi królewskie pergaminy z 1578 r., dotyczące nadania sołtystwa w Wołosatem¹⁰⁸. Być może w wójtowskiej skrzyni były też przechowywane dokumenty mówiące o nadaniu tej osadzie okolicznych połonin?

Według moich rozmówców na Połoninie Wołosackiej pasło się 3–5 stad wołów: „tam piat kup wolił pasłosia, dwie kupy koni i sałasz owiec”. Każde z nich liczyło 150–160 zwierząt: „150–160 woliw w każdej kuci było”¹⁰⁹. Połonina ciągnąca się od lasu nad Ustrzykami Górnymi po źródlika Wołosatki była ze względu na organizację gospodarki pasterskiej podzielona na trzy części.

Najbardziej wysunięty na północny zachód fragment połoniny, leżący poniżej spiętrzenia Szerokiego Wierchu, nazywano Kińczyk. Był on własnością „wszystkich Niżnian”, czyli mieszkańców dolnych części wsi. Woły nocowały w północnym krańcu połoniny, zwanym Polanka Bezzuboho, a żłoby do pojenia znajdowały się w pobliskim potoku Czarnym: „Nyżnyj Konec pasły woły bilja hory Kińczyk, wodu pyły iz potoka Czornyj”¹¹⁰.

¹⁰⁶ Wywiad korespondencyjny: Stefania Pasemkiw (Wołosate), Myrtiuky, 19.08.1997.

¹⁰⁷ Wywiad bezpośredni: Iwan Wożnyj (Wołosate), Łaniwka, 20.08.1998

¹⁰⁸ F. Sławoj-Składkowski: *Nie ostatnie słowo oskarżonego*, Londyn 1964, przedruk fragmentu „O Bojkach, Łemkach i staroście”, *Plaj* nr 45, 2012, s. 117–118; komentarz S. Krycińskiego, tamże, s. 123.

¹⁰⁹ Wywiad bezpośredni: Petro Łyszaniec (Wołosate), Stryj, 19.08.1998.

¹¹⁰ Stefania Pasemkiw, j.w.



Połonina Kińczyk pod Szerokim Wierchem (fot. W. Krukar)

Szeroki Wierch był pastwiskiem środkowej części wsi: „Seredyna seła pasły za horu Mała Tarnycia – połonyna Kopyrciw”¹¹¹. Żłoby były na połoninie Kopyrciw po północnej stronie siodła między zachodnią i środkową kulminacją Szerokiego Wierchu. Petro Łyszaniec opowiadał, jak robiono i ustawiano taki żłób¹¹²:

Wyrębywali takmy półkruhłymi sekerami [...], wszystko to wydłubywali w drzewie. Żołoby były tam do 5–6 m długie. To mus buty żołob jaworowyj. Stawiali jego, kaminiem podkładali. Kiedy na południe woły, jak wypasali na połoninie, a trzeba dwunasta–pierwsza godzina, trzeba było woły napoić, zahaniai do Kopyrcowa, wszystkie szły ogonkiem, i tak pili wodę — znajetie — a woda taka zimna.

Woły spędzały noc w pobliżu Kopyrcowa, przy granicy lasu. Drugie żłoby w rejonie Szerokiego Wierchu, przypuszczalnie wykorzystywane dawniej, były na stoku południowym w tzw. Ruszcza Żołobie („woda tekła prosto w Zwir”). Na obniżeniu grzbietu między Tarniczką a wschodnim szczytem Szerokiego Wierchu, po północnej stronie obecnego szlaku czerwonego, istniał sztuczny zbiornik na wodę deszczową zwany Stojaczka: „[Jak] muchy hudobu kusały,

¹¹¹ Stefania Pasemkiw, j.w.

¹¹² Wywiad bezpośredni: Petro Łyszaniec (Wołosate), Stryj, 19–20.08.1998.



Połonina Kopyrców (*Kopyrciw*) na północnych stokach Szerokiego Wierchu; zaznaczono przebieg starego płaju i miejsce żłobów (fot. W. Krukar)



Pryślopy – połonina między Tarnicą a Krzemieniem (fot. W. Krukar)

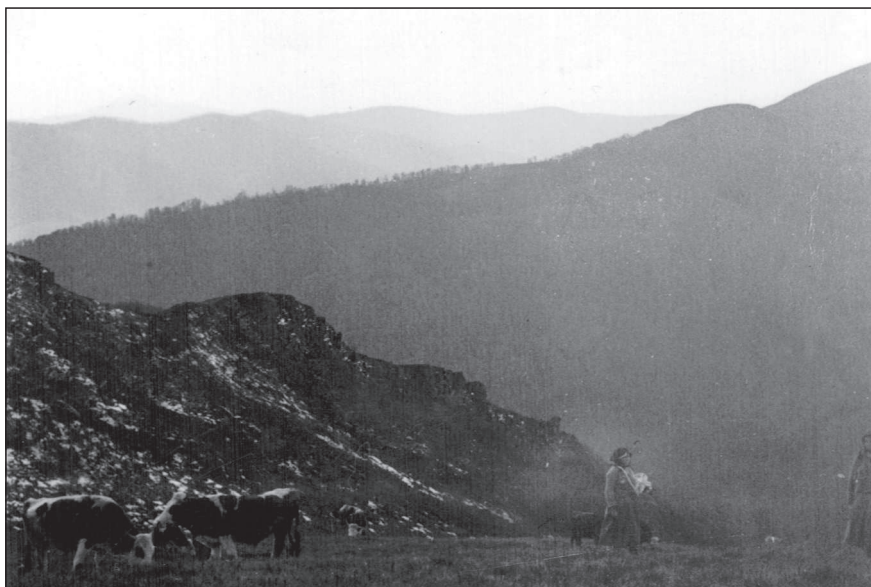
to zaraz hnała tam, na tu Stojaczku, bo tam woda buła. I woły pozachodziły w wodę”¹¹³. W zbiorniku tym od wielu lat nie ma już wody, jego zarysy w terenie są coraz mniej widoczne. Gdy kilkanaście lat temu zaznaczyłem to suche zagłębienie na schematycznej mapie wsi i wysłałem ją do dawnych mieszkańców, otrzymałem komentarz¹¹⁴:

¹¹³ Dawna mieszkanka Wołosatego, Myrtyuky, 27.08.1997.

¹¹⁴ Stefania Pasemkiw, j.w.

Misce ozero „Stojaczka” na hori Szyrokyj Werch. Zaznaczonyj Wamy, jak jamka. Duże żal, szo tam nie maje wody, bo rozpowidajut ludi takie: jakby wy nie zmuczyłysia, jakby nie chotiły pyty, ale tilko pryszły do ozera „Stojaczka” i zrazu wsie perestawało.

Miedzy Tarnicą a Krzemieniem wypasana była grupa wołów, należących do gospodarzy z najwyższych części Wołosatego: „Werchnyj kiniec seła pasły woły u Prysłopach”¹¹⁵. Bydło nocowało przy lesie na północny zachód od siodła 1160 m (dawniej *Jackowa Rowiń*, obecnie Przełęcz Goprowców), na tak zwanym Szalasyszczu. Miejsce to do dnia dzisiejszego znaczą ziołorośla ze szczawiem alpejskim.



Pasterki z Wołosatego pod Berdem, na zachodnim stoku Halicza; z prawej strony widoczny grzbiet opadający z Tarnicy na południowy wschód (ze zbiorów R. Barskiego)

Pozostałe grupy wołów wypasano na połoninach Halicza (Synykowska, Hriadki, Berdo) i Rozsypańca (Płosin). Petro Łyszaniec z Wołosatego mówił, że były tu dwa stada, a na mapie Kubijowicza¹¹⁶ jest zaznaczonych 4–5 stad. Jedna z przedwojennych fotografii pokazuje wypas na zachodnim stoku Halicza, na granicy połonin Synykowska (*Synykiśka*) i Berdo. Synykowska to duża połonina gromadzka pod szczytem Halicza: „5 morgiw połonyny”. Od strony

¹¹⁵ Stefania Pasemkiw, j.w.

¹¹⁶ Kubijowicz, op.cit., s. 110.

południowo-zachodniej zamyka ją duża wychodnia piaskowcowa o kształcie podkowy, zwana dawniej Berdo (1255 m; *Berdo Hudowe i Priadkowe*). Na fotografii widzimy ścianę skalną tej wychodni, a w głębi grzbiet opadający od Tarnicy nad Wołosatkę. W pobliżu Berda są jeszcze dwie wysokie, ciekawe formacje skalne: Piwnice Hryckowe i Cerkwiszcze. W pieczarach pierwszej ze skał miał się ukrywać słynny wschodniokarpacki opryszek Dobosz. Cerkwiszcze — skała z trzema kopułami — to zamieniona w kamień cerkiew z Wołosatego, którą miała tu przynieść „wielka woda”¹¹⁷.

Wymienione na początku trzy stada wołów z rejonu Kińczyka i Tarnicy pasiono także w gromadzkim lesie Płaje, położonym na północnych stokach Szerokiego Wierchu: „Wsi try hrupy mohły pasty woliw w rżnych czastynach lisu Płai”¹¹⁸. Najlepsze trawy były „na Jackowej Rowyni, Pryślōpach i w Płajach”. Bydło niechętnie pasło się na Tarnicy i Krzemieniu: „Nie chotiła hudoba pastyś na werszkach hory Tarnycia. Tam rosła trawa, jaka nazywałasja «psianka». Na hori Kremin’ też nie pasła hudoba, bo tam narodžuwałyś witry. [...] Witrjana hora. Tam hudoba bojałasja witriv”¹¹⁹. W miejscach wypasu budowano proste koliby: „Tam die pasyś woły, tam i zrobyły kołyby. Kołyby były rozrachowani na dwóch czołowik. Czotyry patyky, peredni wyszczi, a zadni nyszczci. Zwerchu nakydani hillia [cetyna], a z bokiw perepchanni pruttia”.

Owce — według relacji dawnych mieszkańców Wołosatego w liczbie około 6 tysięcy sztuk — wypasano w lasach i w niższych częściach połonin, właściwie tylko pod Szerokim Wierchem i Tarnicą. Na noc zganiano je na tzw. Dołyny¹²⁰, gdzie był szałas: „Safasz buł na Dołynach, [...] tam robyły bryndzu i syr”. Przy owcach pracowało 3–4 stałych juhasów. Do podojonego rano mleka dodawano podpuszczkę, potem przepuszczano go „cierez marlju, cierez jałynku, żeby nijaki poroch tuda nie popadał”. Przecedzone mleko stawiano koło ognia, aby się ścięło, a następnie stawiano na półki (*połyci*). Od każdej owcy oddanej na wypas mieszkaniec otrzymywał w jednym sezonie około 6 kg sera¹²¹. Jeszcze w okresie międzywojennym Roman Reinfuss spotkał się tu ze starą, tradycyjną formą odmierzania umówionej ilości sera¹²².

¹¹⁷ Por. W. Krukarc: „Gniazdo Tarnicy–Halicza i dolina Wołosatego. Materiały do monografii”, *Płaj* nr 20, 2000, s. 45; t e n ż e: „Jeszcze o Wołosatem (Wołosackie silva rerum)”, *Płaj* nr 49, 2014, s. 209.

¹¹⁸ Stefania Pasemkiw, j.w.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Dołyny — obecnie zarastająca polana z deszczochronem przy szlaku niebieskim z Wołosatego na przełęcz 1286 m.

¹²¹ Wywiad bezpośredni: Petro Łyszaniec (Wołosate), Stryj, 19.08.1998.

¹²² R e i n f u s s, op.cit., s. 261.

7. Где була найкраща трава - в котрим місці - може пам'ятаєте назву. Где худоба не хотіла паситися.
 Трави були завжди добрі.
 Найкращі на "Робіч" (7)
 у "Прислопак" (12) у місі, плай.
 Не хотіла худоба паситися
 на вершкату гори "Гармунця".
 Там росла трава яка
 називалася "пеліка".
 На горі "8" "Кремін" теж
 не пасла худоба, бо там
 народжувався вітер.

8. Где були колеби для пастирів і як виглядали.
 Там де паслись воли там
 і зробили колеби. Колеби
 були розраховані на 2-х голів.
 4-и палики зв'язані
 вище, а задні киці, зверту
 напідані гілля, а збоків
 переплетені прутья.



Fragment ankiety wypełnionej przez dawnych mieszkańców Wołosatego
 (z rysunkiem kolyby pasterskiej)

Na połoninach grano na trembitach i śpiewano pieśni pasterskie. Podobno najładniej grał syn Moszczyca Mychajła na połoninie Wilchowania koło Krzemienia¹²³. Oto przyśpiewki z Połoniny Wołosackiej¹²⁴:

*Ty zaśpiwaju dwoma hołosami
Oden pijdie polom, a druhyj lisami*

*Spiwaj ptaszku w lasku
Daj diwczynie radu
Najsame to bude
Ja do nieji jadu.*

Z dolnego końca Wołosatego w stronę połoniny prowadziła tzw. Brusowa Droga (*Brusowa Doroha*). Prawym zboczem doliny potoku Zwir doprowadzała ona do dużego pola Styna pod Szerokim Wierchem. Dalej była ścieżka przez tzw. Kisnycie i siodło między zachodnim (1239 m) i środkowym (1268 m) szczytem Szerokiego Wierchu do Kopyrcowa (po północnej stronie grzbietu). Od Brusowej Drogi w kierunkach zachodnim i północnym można było wyjść na niżej leżące części połoniny, na Pacułową, Schodyszczą i Żolib Mytnikowski.

Od cerkwi w Wołosatem w kierunku przełęczy Sidło między Tarnicą a Tarniczką wiodła Pizsa Put. Obecnie wzdłuż niej biegnie szlak niebieski. Najlepiej zachowany odcinek znajduje się powyżej deszczochronu, gdzie droga pnie się po zachodnim zboczu doliny Polańca (pod polaną Wobnoha).

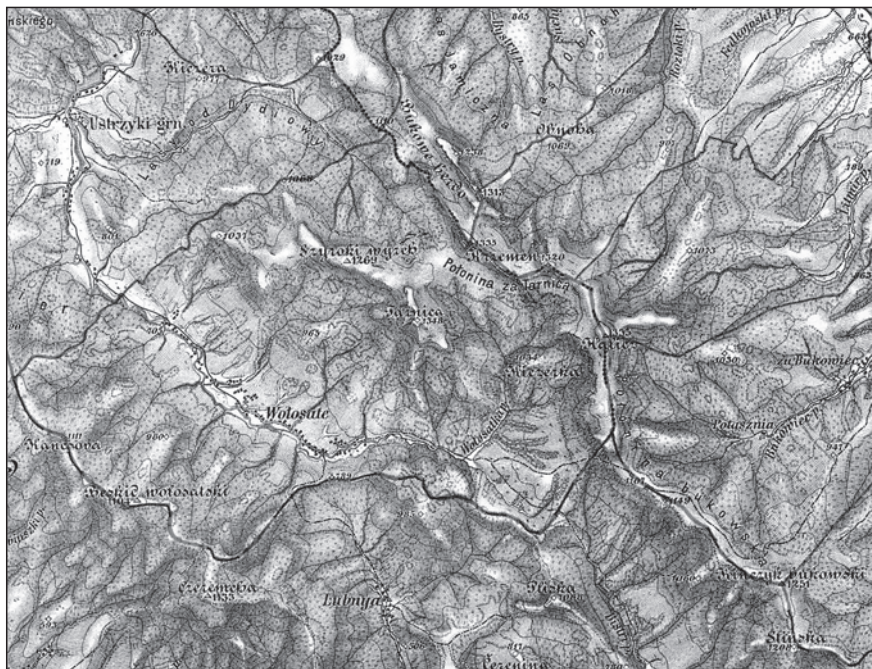
Droga „Na Pryśłopy”, używana przed ostatnią wojną przez mieszkańców górnych części wsi, ciągnęła się doliną górnej Wołosatki między Tarnicą a Halczem, po czym wspinała się na tzw. Prypir między dwoma największymi potokami źródłowymi górnej Wołosatki i doprowadzała na Pryśłopy pod Krzemieniem. Dalej prowadził płaj na północny wschód na tzw. Chmilowe Bewzy pod Kopą Bukowską. Ten odcinek drogi, dzisiaj zapomniany, jest dość dobrze zachowany w terenie.

Bukowe Berdo

Według starych map austriackich połonina na Bukowym Berdzie leżała w granicach Dydiowej, Dźwiniacza Górnego i Tarnawy Niżnej. Na pograniczu dwóch pierwszych osad była jeszcze wyróżniana Połonina Łokiecka (*Połonyna Łokoćka*). Do II wojny światowej podobnie dzielono dolinę potoku Mucznego: Dydiowski Muczny (*Dydiśkyj Mucznyj*), Łokiecki Muczny (*Łokoćkyj Mucznyj*) i Dźwiniacki Muczny (*Dźwiniac’kyj Mucznyj*). Nazwy poszczególnych

¹²³ Petro Łyszaniec, j.w.

¹²⁴ Dawna mieszkanka Wołosatego, Myrtiuky, 27.08.1997.



Podział połoniny w gnieździe Tarnicy (fragment austriackiej mapy 1 : 75 000)

części w oczywisty sposób nawiązują do nadszańskich wsi, przez tereny których przepływa potok Muczny. W dolnym swym biegu ciek ten stanowił granicę między Dydiową a Łokciem, z kolei trzy jego największe potoki źródłowe, wypływające spod Bukowego Berda, łączyły się na terenie Dźwiniacza Górnego. Taki podział znajdujemy w archiwalnej kartografii, ale źródła starsze, z XVIII stulecia¹²⁵, mówią, że wieś Łokieć w przeszłości (może pierwotnie?) obejmowała fragment połoniny na Bukowym Berdzie i graniczyła z Ustrzykami Górnymi. Później część gruntów Łokcia została włączona do Dydiowej lub do Dydiowej i Dźwiniacza. Niestety, nie wiemy, kiedy i dlaczego tak się stało. Jest faktem, że do końca ostatniej wojny mieszkańcy Łokcia zwyczajowo mieli pola w dolinie Mucznego, swoją połoninę i prowadzącą do niej drogę.

Połonina Dydiowska. Formalnie zajmowała północno-zachodnią część połoniny Bukowego Berda. M. Augustyn przypuszcza, że wcinający się w las język

¹²⁵ Por. M. Augustyn: „Opis granic wsi Ustrzyki Górne jako źródło informacji...”, *Bieszczad* nr 16, 2010, s. 59.

połoniny od strony Widełek mógł być określany dawniej mianem Kińczyk, gdyż wypływający stamtąd dopływ Terebowca w archiwaliach nosi nazwę „Z pod Kińczyka”¹²⁶. Topografia tego miejsca bardzo dobrze wpisuje się w znaczenie terminu „kińczyk”: zakończenie (połoniny).

Wypasane tu woły przypuszczalnie nocowały na polanie Sucharyny, położonej na północ od Kińczyka. Jest ona dobrze zachowana do dzisiaj i w całości pokryta szczawiem alpejskim. Źłoby do pojenia były w źródłiskach pobliskiego potoku, płynącego spod przełęczy Jawornik (956 m), które nazywano Koryta. Niekoniecznie musi być to nazwa o treści kulturowej, gdyż w innych wypowiedziach respondent zwracał uwagę na topografię tego miejsca: „Koryta to były taki horby, to takie jak koryta, było paru prowaliw [przepaści] i to nazywali poticzok z Korytiw. [...] Woda [z Koryt] pozbierała się i schodziła po pry Kałużniaka”, jako potok Czerwony¹²⁷. Możliwe, że gdy wołów było mniej, stada dydiowskie i łokieckie (a może także dźwiniackie) łączono. Jurij Sawickij z Łokcia opowiadał: „Na całej Połoninie Dydińskiej było 400 woliw. Gospodari zhaniali tam. [...] Pan najmował pastuchy. Ja płacił za paru woliw 20 zł. Jak była mała jaliwka, to ja płacił 5–8 zł, jak tielia [cielak] to 4 zł”¹²⁸. Wypas na Połoninie Dydiowskiej trwał do czerwca 1946 r.:

To było przed Zielonymi Świtami. Wojsko polskie jechało na koniach i wyganiało za San. Musieliśmy wyjść za pół godziny z chaty. My mieszkaliśmy blisko Sanu. Szybko konie przegnaliśmy za rzekę, a za wołami pobiegliśmy w połoniny, bo wszystkie woły były w połoninach¹²⁹.

Sam Sawickij zajmował się wypasem owiec i pracował w największym w dolinie Mucznego szałasie owczarskim, który prowadził gospodarz Krutyj o przydomku Kałużniak: „Ja u nioho paśł wilci, win szałas miał. Paśli my w Szywciowym¹³⁰, na Jawirnyku¹³¹, po Sucharynach, w Dzili¹³² i Bor-

¹²⁶ Tamże, s. 53.

¹²⁷ Wywiad bezpośredni: Jurij Sawickij (Łokieć), Peremożne, 06.04.2002. Gospodarz Krutyj (Kałużniak) mieszkał w miejscu, gdzie obecnie znajduje się pokazowa zagroda żubrów w wylocie doliny potoku Czerwonego.

¹²⁸ Jurij Sawickij, j.w.

¹²⁹ Tenże.

¹³⁰ Szywciowy (Szewcowy, Szewców) — pole w dolinie potoku Czerwonego na południe od współczesnej pokazowej zagrody żubrów, koło rozwidlenia leśnych dróg stokowych do Mucznego i Pszczelin.

¹³¹ Jawirnyk (Jawornik) — duże pole (ok. 10 ha) na siodle 956 m między połoniną a Widełkami, obecnie porośnięte lasem.

¹³² Dził (Dił) — grzbiet między Dydiową a Stuposianami.

tyszczach¹³³. To buło szistsot owiec. Ja tam hnoił, sijał żyto, wsio z wilciami”¹³⁴. Z okresu wypasów rozmówca zapamiętał piosenkę pasterską:

*Wilci, moi wilci
Na pił z baranami
Ktoż was zajde pasty
Ktoż was zajde pasty
Juhas porubanyj*

*Wilci, moi wilci
To czorni, to bili
Ktoż was zajde pasty
Ktoż was zajde pasty
Swiatoi nidzili*

Z Dydiowej na połoninę prowadziła droga, której początkowy odcinek biegł dolinami potoków Mucznego i Czerwonego. Za polem Szewcowym osiągała ona polanę Jawornik w obniżeniu grzbietu między Widelkami a Bukowym Berdem, tu skręcała w lewo na połoninę: „to buła silna doroha [od] Kałużniaka, Szywciowym polem, na Jawirnyk i Sucharyny, i wychodyła na Połonynu Dydišku”. W dalszej części wywiadu informator wspominał, że była to znakowana trasa turystyczna: „Za Polssczy przyjżdzwały ze Lwowa studenty i szli u połonynu na swiżyj wozduch. To brali z sobow farbu i po derewie [malowali]. [...] Do barona przyjżdzwały z Warszawy, z Krakowa, kanikuły mały. Win dawał kinie i firy [fury], i wozyły ich na swiży powitra”¹³⁵.

Połonina Łokiecka. Jak wspomniałem wcześniej, połonina ta obejmowała środkową część Bukowego Berda na pograniczu dydiowsko-dźwiniackim. Jej najwyższym punktem jest płaski szczyt zwany dawniej Szołtynia (1201 m). Pod nim od strony wschodniej, ok. 600 m na południowy wschód od wyjścia szlaku żółtego na połoninę, znajduje się polana Hryczówka (*Hrycziwka*). Tu była koliba i tu nocowały woły: „Hrycziwka to była polana. Tam wsie woły nocowały, postijno kużdoho roku [...] tam pastuchy miały kołybu”¹³⁶. Polana ta, podobnie jak dzisiaj, oddzielona była pasem lasu od połoniny. Ale po silnych mrozach w 1928 r. las ten wymarł i został wycięty: „Buł lis, ale w 1928 r. byli welyki moroza i wymerzło. To zrubali na klepki i [...] łociczkami”¹³⁷

¹³³ Bortyszcza — mały przysiółek pod Kiczera Dydiowską, na mapie przedwojennej Czerenna.

¹³⁴ Jurij Sawickij, j.w.

¹³⁵ Tenże.

¹³⁶ Tenże.

¹³⁷ Łociczki to obudowane drewnem koryta potoków, którymi spuszczano ścięte drewno.



Polana Hryczówka pod Szoltynią (fot. W. Krukar)

spuskali w niz, bo źle było wozyty kińmi”¹³⁸. Na Hryczówce nocowały prawdopodobnie połączone stada z połonin Łokieckiej i Dźwiniackiej. Dawny mieszkaniec Mucznego Jozafat Zhoba opowiadał niewątpliwie o tym samym miejscu¹³⁹:

Batko w 1932 r. pobudował sia w Mucznomu na Horbach¹⁴⁰. [...] Hudoba nocowała na połonyni, de riwno troszke. [To było] prosto Horbiw, ale tak po liwoi stronie troche w bik, tak może 0,5–1 km. [Tam] hudobe zhaniały i ona tam leżała sobie. To takie riwne, dołyna była taka, żeby zatysk był troche na hudobu. Wid korcziw było zahorodżeno takykmy tykamy naciahanymi. [...] Tam kołyba była, szo nocowały pastuchy. Buło [ich] die koły 3–4, skilky hudoby buło.

Po obu stronach Hryczywki są źródła, poniżej których były żłoby do pojenia bydła: „Ja koryta wyrubał. I tam pid samu trubku [rurkę] woda naciekała i wylewała sia sama”¹⁴¹. Z Hryczówki wychodziło się na Szoltynię¹⁴²:

¹³⁸ Jurij Sawickij, j.w.

¹³⁹ Wywiad bezpośredni: Jozafat Zhoba (Muczne), Żukiw koło Obertyna, 28.08.1999.

¹⁴⁰ *Horby* — najwyżej położona część Mucznego przy obecnym szlaku żółtym na połoninę.

¹⁴¹ Jozafat Zhoba, j.w.

¹⁴² Wywiad bezpośredni: Jurij Sawickij (Łokieć), Peremożne, 06.04.2002.

Z Hrycziwki wychodziłasia na połonynu. Tam że riwne, jak sti! [...] Szo oraty można było, sijaty. Tam woły widdychały, bo tam bobko nie doletiw kusaty woła¹⁴³, bo witer tam se duł. [...] Jeho witer zabrał. [...] A na ci połonyni, na Szołtyni, tam buło 24 metry żolib. Na samij wyższy hori — tam woły wodu piły. Żoloby ludzie zrobili dla woliw. Podumajcie — najwyższa hora i tam woda! [...] A za tymi żolobami, za Szołtynią, to tam się nazywało Pukowe Berdo. Za hrebtom, na połonyni. Szołtynia i Pukowe Berdo riadom były. [...] A woda z żolobiw szła za Pukowe Berdo. [...] Tam za Pukowym Berdom pole nazywały Polana Wrodływa, bo tam rosła taka leńcza, tak jak ilnok. To kazały pole urodliwe. [...] Z toj polany można buło prejty na wołosačku połonynu”.



Polana Urodliwa, Szołtynia i Pukowe Berdo widziane z Połoniny Dźwiniackiej (fot. W. Krukar)

I rzeczywiście, na północny zachód od szczytu Szołtyni, na wysokości około 1170 m znajduje się źródło, o którym wspomina informator. Z tej wypowiedzi dowiadujemy się też, jak pierwotnie brzmiała i jaki fragment terenu desygnowała nazwa Bukowe Berdo. Do dzisiaj zachowała się też polana Urodliwa.

Wieś Łokieć miała swoją drogę na połoninę. Prowadziła ona przez górę Jasieniów (*Jasyniw*, czyli grzbiet Jeleniowatego), dolinę Mucznego na zachód od zabudowań przysiółka o takiej samej nazwie, polanę Obnogę (*Obnoha*) i potok Jamiczny. Pod połoniną łączyła się z drogą wiodącą z Mucznego przez

¹⁴³ *Bobko nie doletiw kusaty woła* — bąk nie doleciał ugryźć woła.

Horby. Na grzbiecie Jasieniowa z opisanej drogi widać było Szołtynię: „Szołtynie widno buło z Jasieniowa. Tam nawet, jak kryknął silno na woły, to czuty buło hołos”¹⁴⁴.

Połonina Dźwiniacka zajmowała wschodnią część głównego grzbietu Bukowego Berda. Przed ostatnią wojną była własnością Żyda Lütwaka. Gospodarstwo połoninne prowadził jego zięć Adlersberg, który miał kilku stałych pasterzy. Pawło Kłym opowiadał¹⁴⁵:

Odyn był Żyd Lutwak, a jego ziać Adlesberg. Mij dido buł liśnykom, a piźnisze tato buł. To toj Adlesberg, jak przyiżdżał tam, to win nie hodian buł chodyty. Nie znaju czy 120 czy 112 kilo win ważył. Treba buło dobroho kinia, bo kiń pid nim padał. Lutwak był własnyk. Win prywoził hroszy. 12 zł memu tatowi płatył za miesiac.

Jak zaznaczyłem wyżej, koliba i żłoby były na Hryczówce pod Szołtynią. Poidła były też w głównym źródłowym potoku Bystrego, który nazywano potok Żołobski.

Stado liczyło według szacunków dawnych mieszkańców Dźwiniacza 150–200 wołów, przy czym były to w przeważającej części woły pochodzące ze wsi dość odległych, np. z okolic Szandrowca, a nawet Sambora: „Z naszoho seła mało kto dawał, bo mieli bilsze [więcej pastwisk?], a tu te seła Szandrowiec, tam pid Sambir dawali tam na wypas”¹⁴⁶. Podobnie jak na innych połoninach, właściciele nosili swoim wołom sól. Wypas kończono w dniu święta Matki Boskiej (28 VIII), gdyż później przychodziły zimne deszcze: „Hudobu pašli do Bohorodyci, a piśle hudobu z połonyny zabierali, bo sia trafiały chołodni diszcze i hudoba merzła”¹⁴⁷.

Połoninę Dźwiniacką nazywano Wilchowania, bo „tam wilchy taki jakiś rosły, jak tyki”¹⁴⁸. W Wołosatem tak samo określano połoninę na północno-zachodnim ramieniu Krzemienia: „Wilchowania Moszczycowa nad Jackową Rowenią”¹⁴⁹. Nazwa ta nawiązuje do widocznego także obecnie procesu sukcesji olchy zielonej w tym rejonie.

Pod połoniną wypasano owce. Jak wspomniano, największy szałas owczarski w rejonie Mucznego prowadził gospodarz Kałużniak¹⁵⁰. Stado liczyło 500–

¹⁴⁴ Jurij Sawickij, j.w.

¹⁴⁵ Wywiad bezpośredni: Pawło Kłym (Dźwiniacz Górny), Kamionka Welyka, 28.08.1999.

¹⁴⁶ Tenże.

¹⁴⁷ Tenże.

¹⁴⁸ Jurij Sawickij, j.w.

¹⁴⁹ Wywiad bezpośredni: Petro Łyszaniec (Wołosate), Stryj, 19.08.1998.

¹⁵⁰ Kałużniak (Krutyj) mieszkał w tzw. Mucznem Dydiowskim, w miejscu gdzie obecnie jest pokazowa zagroda dla żubrów. Na przedwojennej mapie WIG mamy nazwę Krutówka po drugiej stronie potoku Mucznego. Tam mieszkał syn Kałużniaka.

–700 sztuk. Owce pasiono do 27 września: „A wilci pasły do czesnoho Chresta, do 27 wereśnia, a piżnisze rozberały”¹⁵¹.

Pobyt zwierząt w koszarach wykorzystywano do nawożenia gnojem wyżej położonych pól. Pasterze użyźniali przede wszystkim własne pola. Gnoili też pola sąsiednie, przez co nabywali prawo ich wspólnego użytkowania przez okres dwóch lub trzech lat: „A horodyły taki koszary. [...] Horodył i hnoił swoje pole i susidzkie pole, i piżnisze na spiłku miały na dwa roki, czy na trzy roki. Jak na sino, to win po dwi sutki wilci trzymał u miski, a jak na orania to dwie po trzy sutki zahorodył. Piżnisze orały i sijały żyto — to było pid połonynow”¹⁵². W rejonie Mucznego największy szalas pasterski był na polanie zwanej Popowa lub Krutyjowska, przy drodze z Mucznego na Kudriawyński Wierszek: „Litom hudobu trzymały, stodoła buła”. Budynek ten zaznaczony jest na mapie WIG, na grzbiecie po wschodniej stronie doliny Suchej¹⁵³.

Mychajło Buriak z Mucznego zapamiętał piosenkę pasterską:

*Hej! Ja idu w połonynu
W połonynie fajno
W połonynie woły pasie
Wasyl taj Mychajło!*

Z Mucznego na Połoninę Dźwiniacką prowadziły dwie drogi: na Hryczówkę i na Obnogę. Wzdłuż pierwszej biegnie dzisiaj szlak żółty. Druga wiodła przez kilka polan, m.in. Popową, Hołowaczkę i Prysłopiec. Na Hołowaczce dołączała do niej droga z Dźwiniacza Górnego, a na Prysłopczie — z Tarnawy Niżnej. Górny odcinek tej drogi — z Prysłopcza przez Obnogę na połoninę — rozgraniczał grunty Dźwiniacza Górnego i Tarnawy Niżnej.

Połonina Tarnawska

Połonina Tarnawska to ogólna nazwa połonin na wschodnich stokach grzbietu ciągnącego się od głównego szczytu Bukowego Berda (1312 m) po Halicz. W przeszłości dzieliła się na połoniny Tarnawy Niżnej i Tarnawy Wyżnej. Granica rozdziału biegła od obniżenia między Kopą Bukowską a Haliczem na północny wschód. Obie połoniny były własnością dworską. Przed ostatnią wojną pierwsza była własnością Adlersberga, druga należała do Kostrykiewi-

¹⁵¹ Pawło Kłym, j.w.

¹⁵² Tenże.

¹⁵³ Mapa taktyczna WIG 1 : 100 000, arkusz Dźwiniacz Górny, 1937.

czów. Dawny mieszkaniec Tarnawy Niżnej pisał: „Hospodarskich połonyn nie było, było wsio pańskie”¹⁵⁴.

Połonina Tarnawy Niżnej była jedną z większych w gnieździe Tarnicy (ok. 15% powierzchni wszystkich połonin w tej grupie górskiej) i obejmowała tereny powyżej granicy lasu w dorzeczu potoku Roztoki. Według relacji dawnych mieszkańców wsi cały ten teren był pastwiskiem. Życie pasterskie koncentrowało się na północny wschód od Kopy Bukowskiej, na połoninach zwanych Pod Kamieniem (*Pid Kaminiom*)¹⁵⁵ i Koszary Wyżne oraz na pobliskiej polanie Koszary Niżne. Kamień to dawne określenie szczytu, który obecnie nazywamy Kopą Bukowską — nazwę tę wprowadził Mieczysław Orłowicz¹⁵⁶. Bydło nocowało na Koszarach. Niektórzy z respondentów zaznaczali, że były tu stajnie dla wołów: „Buły stajni dla hudooby”¹⁵⁷. Jeszcze teraz mówią nam o tym łąny szczawiu alpejskiego. Żłób znajdował się na połoninie w dolince potoku na północny wschód od Kopy Bukowskiej: „Od Koszar Wyżnych dieś metriw 500 buło”¹⁵⁸. Dawny mieszkaniec Tarnawy opisywał wyjście z połoniny Pod Kamieniem na Halicz: „Pid Kaminiom, a na hori Kamiń na liworucz najwyższa hora Marianka, abo Hałycz, cie odno i toże”¹⁵⁹.

Owce pasiono w lasach pod połoniną. Watahem był Wasyl Macikanycz z Tarnawy Niżnej¹⁶⁰.

Na połoninę Pod Kamieniem prowadziła droga grzbietem rozdzielającym dolinę potoku Roztoki od jego największego prawego dopływu — Roztockiego (Spod Halicza). Droga ta jest używana także obecnie przez pracowników Nadleśnictwa Stuposiany. Na wysokości około 900 m odgałęzia się od niej krótki odcinek doprowadzający do polany Doszczanka.

Droga na połoniny położone pod głównym szczytem Bukowego Berda i Krzemieniem (Hrebeniem) miała początek w miejscu zwanym Seńciowe, między starymi mostami kolejki na odcinku Muczne–Tarnawa. Prowadziła

¹⁵⁴ Wywiad korespondencyjny: Josafat Sieńko (Tarnawa Niżna), Święty Józef koło Kołomyi, 10.01.2000.

¹⁵⁵ Tenże.

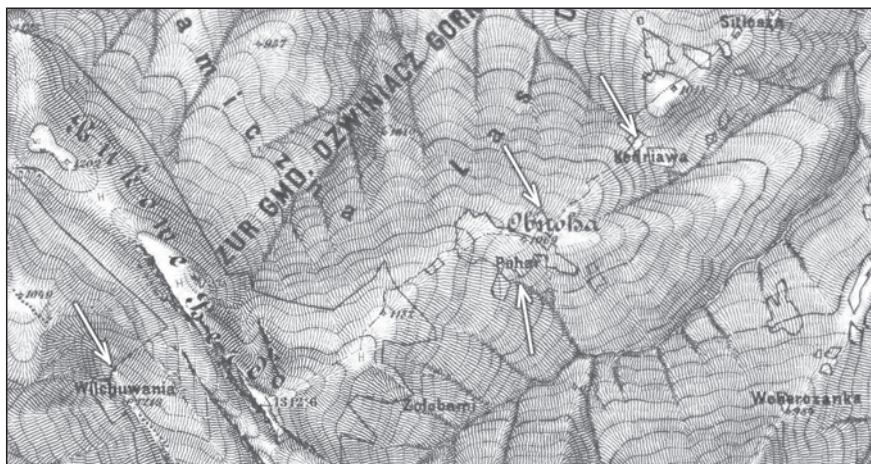
¹⁵⁶ M. Orłowicz: *Bieszczady*, Warszawa 1954, s. 106. Na mapach turystycznych nazwa ta po raz pierwszy pojawiła się w 1969 r. (wydanie VII mapy Bieszczadów w skali 1 : 125 000). Szczyt wznosi się na granicy Tarnawy i Wołosatego, dlatego człon „Bukowska” nie jest trafny.

¹⁵⁷ Josafat Sieńko, j.w.

¹⁵⁸ Wywiad korespondencyjny: Josafat Seńko (Tarnawa Niżna), Święty Józef koło Kołomyi, 29.03.2001.

¹⁵⁹ Wywiad korespondencyjny: Josafat Seńko (Tarnawa Niżna), Święty Józef koło Kołomyi, 10.01.2000.

¹⁶⁰ Wywiad bezpośredni: Pawło Kłym (Dźwiniacz Górny), Kamionka Welyka, 28.08.1999.



Nazwy Wilchowania, Obnoha (Obnoga), Pohar i Kudriawa pod Bukowym Berdem na austriackiej mapie podstawowej (1 : 25 000)

ona na przełęcz Prysłópiec między Kudriawyńskim Wierszkiem¹⁶¹ a Obnogą, gdzie łączyła się z drogami z Dzwiniacza Górnego i Mucznego. Po południowo wschodniej stronie Prysłopca jest polana Kudriawa, na której stała kiedyś „chatka pod Obnogą”. Dawny mieszkaniec Tarnawy Niżnej pisał: „Kudriawa po liwi storoni, jak na Pohar ity”¹⁶². Pohar to wielka polana: „Najbilsza polana, sinokosiw kilka hektariw, [...] taka dołha”¹⁶³. W Dzwiniaczu nazywano ją Obnoga (*Obnoha*) lub Rozchody: „Wobnoha buła miż Prysłipcom a połonynom, [to] buło welykie pole”. Powyżej Obnogi droga osiągała połoninę. Trawersowała południowy stok bocznego ramienia Bukowego Berda i dochodziła pod Krzemień. Jest to najdłuższy i najładniejszy płaj wśród połonin gniazda Tarnicy. W kierunku doliny Roztok w las wcinają się tu trzy języki połoniny, zwane dawniej Wilchowymi Żołobami: „Za Poharem Perszi Żołoby, Druhi Żołoby i Treti Żołoby”¹⁶⁴. Nazwa ta dobrze koresponduje z dawnym określeniem Połoniny Dzwiniackiej — Wilchowania.

Połoninę nad drogą pod głównym szczytem Bukowego Berda w Dzwiniaczu Górnym nazywano Szeroki Wierch: „Wobnoha. Połonyna buła za pasom lisa

¹⁶¹ Kudriawyński Wierszek — góra 1018 m, którą obecnie na większości map sygnuje sztuczna nazwa Grandysowa Czuba.

¹⁶² Wywiad korespondencyjny: Josafat Seńko (Tarnawa Niżna), Święty Józef koło Kołomyi, 29.03.2001.

¹⁶³ Wywiad bezpośredni: Wasyl Macikanycz (Tarnawa Niżna), Kamianka Welyka, 28.08.1999.

¹⁶⁴ Wywiad korespondencyjny: Josafat Seńko (Tarnawa Niżna), Święty Józef koło Kołomyi, 10.10.2000.

na obszary Dźwiniacza, cie byw Szyrokyj Werch”¹⁶⁵. Na Szeroki Wierch „treba bulo ichaty cierz Wobnohu, [to było] na dźwiniackoi storoni, ale niedaleko hranyci Tarnawy. [To była] hora, ale ostroho wercha nie było. Na Szyrokim Werchu paśli hudobu i wiłci”¹⁶⁶.



Płaj wiodący nad Wilchowymi Żołobami z Obnogi w kierunku Krzemienia (fot. W. Krukar)

Połonina Tarnawy Wyżnej obejmowała wschodnie stoki Halicza i Kijowiec¹⁶⁷. Przed ostatnią wojną znajdowała się w rękach Kostyrkiewiczów, właścicieli dworu w Tarnawie Wyżnej. Na połoninie wypasano woły i krowy w liczbie ok. 200 sztuk: „Bydła na połoninach było 200, a może i bilsze sztuk. I hudoba mała koszary, i wiłci mały koszary, i koni”¹⁶⁸. Były tu zwierzęta nie tylko z Tarnawy, ale także ze Sokolik, Jabłonki i Szandrowca.

Na tutejszej połoninie watahem był Jurko Orestowycz z Sokolik, zwany Wasiw albo Zajac: „Win to zhaniał i win to wypasał”. Płacił on Kostyrkie-

¹⁶⁵ Wywiad korespondencyjny: Mychajło Buriak (Muczne), Kołomyja, 29.03.2001.

¹⁶⁶ Wywiad korespondencyjny: Mychajło Buriak (Muczne), Kołomyja, 06.02.2002.

¹⁶⁷ Szerszy rys krajobrazu kulturowego połoniny Tarnawy Wyżnej — patrz W. K r u k a r: „Stada wołów pod Tarnicą i Haliczem”, *Płaj* nr 53, 2017, ss. 142–152.

¹⁶⁸ Josafat Zhoba (Tarnawa Wyżna), Peremożne, wywiady bezpośrednie 2–3.06.2001, 6–7.04.2002, 19–29.02.2004. Wszystkie cytaty dotyczące Połoniny Tarnawy Wyżnej pochodzą od tego informatora.

wiczowi za prawo prowadzenia wypasu na terenach dworskich, opłacał także pastuchów: „Zajac za cej syr, szo prodawał, panu wypłacił za pastwisko, tym pastuchom i jemu szcze sia łyszało”. Grał na trembicie: „Jak zatrubił, to czuty buło duże daleko. Z połonyny buło czuty dali, jak do Jablinky, het, het... Jak szoś tam sia — woła zajiły wołki — to win tak zatrubił, to znały, szo tam szoś sia stało, win znał, jaki hołos dobraty, win jakby płakał, tak sumno”.

Bydło w południe odpoczywało pod Haliczem, na Nyczniach i na Leżowysku. Pierwsze z miejsc znajdowało na północny wschód od szczytu, między źródłowymi strugami potoku Roztockiego: „Nycznihy pid samym Hałyczom po prawoi storoni. [...] To do niżniańskiej połonyny¹⁶⁹, to tam na zachid”. Leżowysko było na południowo-wschodnim stoku Halicza:

Nycznihy tuda, a Leżowysko z tej storony. Leżowysko buło po liwej, do wschodu Słońca, a Nycznihy do zachodu. Szło się tam z Koniarki pid Mytriw Roh¹⁷⁰. [...] Tam hudoba sobi leżała na tij dołyńce. Witor perechodył horom, a ona sobi tam widpoczywała... [...] A potim, wecerom, bitom pastuchy zhaniały do koszar na Koniarku. [...] Wony tam nahnaly w koszar na nić i tam w kołybach spały. Tam sobi waryły isty na łohniu.

Na tarnawskiej połoninie nie było żłobów, a zwierzęta piły wodę wprost z cieków źródłowych Roztockiego, mających początek na północ od Rozdołów: „Buły poticzky, jaki spadały, może 100 m w napriamku Nycznihiw, dżereło take buło, hudoba perehodyła i piła”.

W sezonie letnim na pobliskich polanach pasły się owce: „na Wielkiej Polance, czasem na Małej Polance, czasem na Werszkach, czasem — zanim zamieszkał Niemiec Wasyl — na Czerzeżu (tam był dawniej szałas)”. Liczba owiec w całej Tarnawie sięgała wówczas tysiąca. Gdy w 1946 r. wysiedlano ludność z lewej strony Sanu, owce i woły trzeba było szybko zegnać z połoniny: „Wsi wilci zabrały, buło ponad tysiac owiec”. Młode konie — „mołodniak” — pasły się wyżej, na Koniarce. W latach trzydziestych było ich 30–50 sztuk.

Z Tarnawy Wyżnej na połoninę prowadziły dwie drogi. Jedna biegła wzdłuż Litmirza (*Łytmar*) przez pola gospodarskie na tzw. Potasznię. W połowie XIX w. u zbiegu dwóch źródłowych potoków Litmirza istniała potasznia, zaznaczona m.in. na planie katastralnym Tarnawy Wyżnej¹⁷¹. Dalej droga wchodziła na dział między wspomnianymi ciekami, obchodziła szczyt Kijowca od strony południowej i osiągała połoninę pod Haliczem. Inna droga wiodła przez

¹⁶⁹ Połonina niżniańska — połonina w granicach Tarnawy Niżnej, w rejonie Kamienia (Kopy Bukowskiej).

¹⁷⁰ Mytriw Roh to szczyt Halicza, ale także grzbiet schodzący od niego nad przełęcz Rozdoły.

¹⁷¹ Mapa wsi Tarnawa Wyżna w Galicji, Archiwum Państwowe w Przemyślu, zespół 126: Archiwum Geodezyjne, sygn. 56/126/0/1679M.

grunty dworskie leżące na dziale zamykającym dolinę Litmirza od strony zachodniej. Za potokiem Roztoczka (*Maruneczyna Rosticzka*) — lewym dopływem Litmirza spływającym spod Koniarki — skręcała ona na zachód i przez Mirki, Wierszki oraz Małą i Wielką Polankę wychodziła na środek Koniarki.

Koniarka to wyrównany grzbiet opadający spod Kijowca na północny wschód. Z ostatniej polany na Koniarce droga prowadziła przez pas lasu na połoninę. Dolna część tej połoniny nazywała się Hryszówka (*Hryszówka*). Wyżej droga wchodziła w siodło między Kijowcem a Haliczem, a jeszcze dalej osiągała przełęcz między Haliczem a Rozsypańcem. Oba te obniżenia nazywano Rozdołami: „Z Koniarki szło się přímo pid tej hruń, pid tej Hałycz, tam nazywali Rozdoły, a za Kyjowcom z Bukiwca toż nazywali Rozdoły¹⁷²”, Droga tą chodzono do Wołosatego, a także do wsi Bystry na Zakarpaciu: „U Bystryj chodyły na Madziarszczynu po jabłka”.

Pod Koniarką znajduje się niewielka skałka zwana dawniej Doboszowe Sklepy, czyli Doboszowe Piwnice: „Tam była Doboszowa ruka widbita na cim kaminiu, na ciej płycie. A płyta była welyka jak tej budynok”.

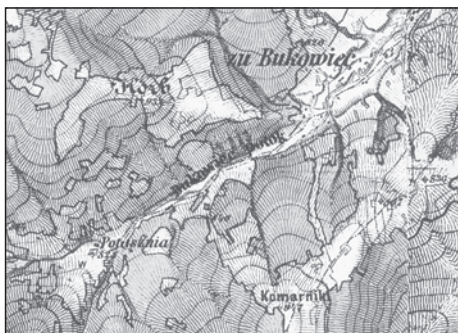


Główny grzbiet Połoniny Bukowskiej w latach trzydziestych XX w. (ze zbiorów R. Barskiego)

Połonina Bukowska

Połonina Bukowska obejmowała wschodnią część grzbietu Halicz – Kińczyk Bukowski o powierzchni około 160 ha. Naturalne obniżenie Przełęczy Bukowskiej (Balów Żolib, 1110 m) dzieli ją na dwie części: północną na stokach Halicza i Rozsypańca oraz południową, ciągnącą się wzdłuż granicy państwa.

¹⁷² Drugie Rozdoły to przełęcz między Haliczem a Rozsypańcem.



Komarnik pod Kińczykiem Bukowskim
na austriackiej mapie podstawowej

Według dawnych mieszkańców Bukowca i Beniowej stada obu tych wsi były połączone, przy czym w rejonie Kińczyka wypasano owce, a pod Haliczem bydło. Być może ta ostatnia część połoniny była dzierzawiona u Rubinsteina przez Żydów. Były mieszkaniec wsi Łokieć, związany w swym młodym życiu z pasterstwem, wymieniał połoniny: „Łokoćka, Dzwiniacka, Terniśka, Sruliška, Bukiwska, tam pociągły się połoniny”.

W tej wypowiedzi intrygująca jest Połonina Srulowska, która — jeżeli nie mamy tu do czynienia z jakimś błędem — mogłaby odpowiadać właśnie północnej części Połoniny Bukowskiej. Imię Srul występowało wśród lokalnej społeczności żydowskiej.

Jak wspomniałem, według dawnych mieszkańców Bukowca koliba była na Łazach, czyli przy drodze z Beczkarni na Kińczyk, na wysokości około 930 m: „Za naszoj pamiati — wid 1935 r. — nie było [koliby pod Kińczykiem], była w Łazach”¹⁷³. Na austriackiej mapie podstawowej na Łazach mamy nazwę Komarnik¹⁷⁴, z kolei na przedwojennej mapie WIG nieopisaną zagrodę¹⁷⁵. Z kolejnego wywiadu wiadomo, że teren ten nazywano także Koszaryszcze, a pole schodzące na północny zachód w dolinę potoku Halicz to Pichowskie (*Pichowske*)¹⁷⁶. O miejscu tym tak opowiadał Danyło Szusznik: „Komarnyk buł pry dorozi. To buło pańskie pole. Najmowały seliany. Mij wujko, brat batka, Fedir Szusznik (kazali do Kozynoho)”. Watahem był Leszczak z Bukowca: „Win buł watahom, robył syr, a arendował Fedir”¹⁷⁷. Nocowało tu „300–400 wiwciw. Pasowysko buło — czastyna połonyny, a na Łazach buło ich postijne misce na nocziwli, tam dojiły i wyrabiali bryndzu”¹⁷⁸. Powyżej Łazów były jeszcze dwie duże i zachowane do dzisiaj polany: Lutonów (*Lutoniw*)

¹⁷³ Wywiad korespondencyjny: Mykoła Małyj (Bukowiec), Zeleńj Jar, 22.07.2001.

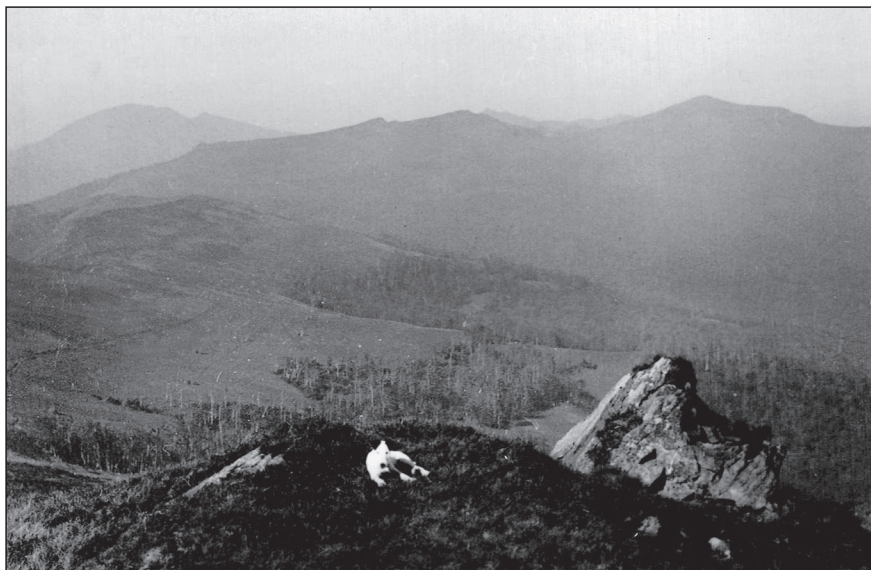
¹⁷⁴ <http://mapire.eu/hu/>, Third Military Survey (1869–1887).

¹⁷⁵ Mapa taktyczna 1 : 1000 000, arkusz Dzwiniacz Górny (pas 52, słup 35), WIG 1937.

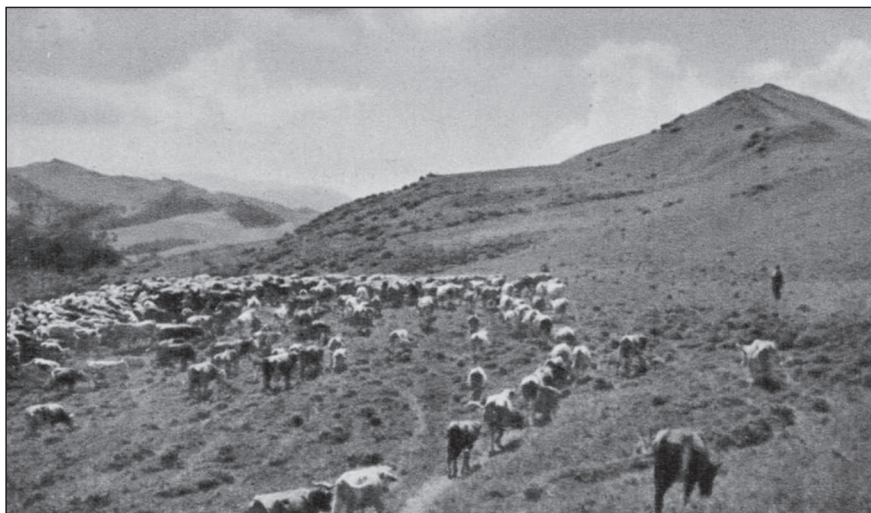
¹⁷⁶ Wywiad korespondencyjny: Mykoła Małyj (Bukowiec), Zeleńj Jar, 13.08.2001.

¹⁷⁷ Wywiad bezpośredni: Danyło Szusznik (Bukowiec), Dubrowka, 04.03.2016.

¹⁷⁸ Wywiad korespondencyjny: Mykoła Małyj (Bukowiec), Zeleńj Jar, 22.07.2001.



Połonina Bukowska w latach trzydziestych XX w. Zwracają uwagę charakterystyczne kształty Tarnicy, Rozsypańca i Halicza. Z lewej pod głównym grzbietem widoczna przedwojenna droga z Bukowca do Wołosatego (ze zbiorów R. Barskiego)



Stada bydła na Połonie Bukowskiej. Z prawej Rozsypaniec, w dali Kińczyk Bukowski (ze zbiorów R. Barskiego)

i Styna: „Buła polanka welyka, die płyta stojała jak ścina i tam tekła woda taka chołodna. Styna buła [...] Caryńskich”¹⁷⁹.

Położona jeszcze wyżej koliba pod Kińczykiem mogła być związana z wypasem młodego bydła: „Możliwo buła kołyba, die pas mołodniak hudoby. Misce mohło miniatyś za odyn sezon w diekilkach misciach”¹⁸⁰, co potwierdzają wywiady z mieszkańcami Beniowej. Na Połoninie Bukowskiej „pryblizno buło [...] do 300 szt. hudoby. Mołodniak wypasawsia ciłe lito na połonyni, a korowy pasły błyszcz na Horbi¹⁸¹ i po lisach, szob miały prychodyty do domu”.

Główna droga z Bukowca na Połoninę Bukowską prowadziła po wododziale między potokami Halicz (Haliczka) i Syhłowaty. Dawny mieszkaniec tak ją opisywał¹⁸²:

Wid cerkwy dorohy nie buło nijakoi. Doroha iszła wid dwóch chrestiw¹⁸³. Z liwoho boku dorohy pole Porubyszcz, Krysziwky, Do Syhłowatoho, Łazy — die buła kołyba, cierez lisok buła polana L(j)utoniw, lisok — welyka polana Styna, lisok — Łaniw Żolib wid Kińczyka, Łyszczakiw Żolib, Ciapiczowi Roztoczyny, Byliw Żolib¹⁸⁴, na kotryj wychodyła z Potaszni Wołosačka Doroha.

Przed II wojną światową wojną wzdłuż tej drogi na połoninę prowadził niebieski szlak turystyczny. W czerwcu 1946 r. drogą tą zjechały konno w dolinę Sanu oddziały wojska polskiego, by w następnych dniach wysiedlić miejscową ludność na Ukrainę.

Połonina Beniowska. Najważniejszym miejscem gospodarczym w rejonie Połoniny Beniowskiej była duża polana (ok. 15 ha)¹⁸⁵, zwana Styna albo Stynowa. Przed wojną rozciągała się na wysokości 1000–1070 m. Od połoniny pod Kińczykiem Bukowskim oddzielona była pasem lasu. Tu schodziły się trzy drogi prowadzące z różnych części Beniowej. Na Stynie był szałas: „Szałasz to buł... Nazywał się inaczej Komarnyk. [...] Tam koszaryły. [...] Pan [Rubinstein] dał tym koszaryty. [...] Cierez koźnyj 3–4 dni koszaru perewerały, koszaryły. A tam, de buło zakoszarono, [...] kartofle sadyły”¹⁸⁶. Watahem

¹⁷⁹ Danyło Szusznik, j.w.

¹⁸⁰ Mykoła Małyj, j.w.

¹⁸¹ Na Horbi — chodzi tu o duże pole na zachód od Bukowca, opisane na przedwojennych mapach jako Garb. W ostatnich latach nazwa jest niesłusznie przypisywana do szczytu 1248 m na wschód od Halicza (Wołowy Garb).

¹⁸² Mykoła Małyj, j.w.

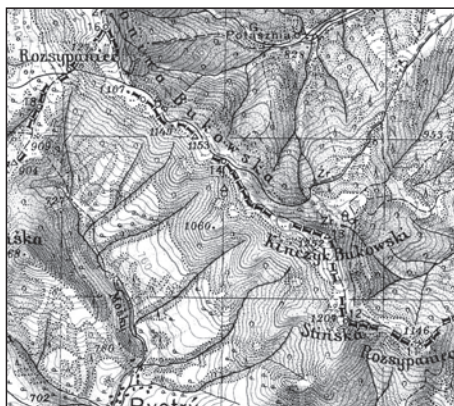
¹⁸³ Początek tej drogi był między Bukowcem a Beniową. Na rozstaju na mapie WIG (ark. Turka, pas 52, słup 36, 1937) zaznaczony jest krzyż.

¹⁸⁴ Byliw Żolib — miejsce obecnie znane jako Przełęcz Bukowska (1110 m).

¹⁸⁵ Według dawnych mieszkańców Beniowej było to duże pole o powierzchni 20 ha.

¹⁸⁶ Danyło Szusznik, j.w.

był Leszczak z Bukowca. W pracy pomagali mu syn i 5–6 pastuchów. Stado musiało być liczne, skoro dawny mieszkaniec Beniowej mówił: „A u nas koźnyj mał 10 owiec, a tam były takōż pański wiwci, a pan takōż miał bohato”¹⁸⁷. Ponadto były tu też owce z Bukowca: „Bukiwśki i nasze wiwci były razem”¹⁸⁸. Owce pasiono w lasach i na „wierchach” połoniny: „Wiłci mohły chodyty po werchu, to werchy wypasały wiłciami, bo tam taka wełnieńka i mała trawa, a nyz wypasali chudoboju. Pid połonynami były take poticzky i były koryta, kuda chudoba chodyła i piła tam wodu”¹⁸⁹.



Polana Styna (Stynowa) pod Kińczykiem Bukowskim (fragment mapy 1 : 100 000 WIG)

Na Stynie zazwyczaj dwóch pastuchów zostawało z watahem: „Dwoch załyszałysia koło wataha. Robyły koszary, zajmowały sia świniami, wyrabiali syr i bryndzu, a try były z wiłciami”. Na komarniku musiała być trembita. „Na Stynie, jak trembita zahraje, to czuty buło i w Beniowej i w Bukiwci. [...] Jak ktoś pomer, jakiś pastuch, żale trubili. [...] Mij batko taku trembitu sam zrobył”. Za pomocą trembity watah porozumiewał się z pastuchami przy owcach: „Ta trembita służyła czuty im kołyj czas, hodyny nie miały. Watah miał pałku i znał koły jaka hodyna po słońcu i win rozrachował skilky czasu treba, szob wiwci przyszły. Trubił tu..., tu..., tu... i pastuchy znały szo to treba wiłci hnaty. Watah, szo trubił, to był Leszczak z Bukiwcia”¹⁹⁰.

Drugi szałas z owcami był na polanach Pliszki na północnym zboczu doliny Negryłowa. Dawny mieszkaniec Beniowej Jurij Maksymowicz opowiadał¹⁹¹:

Szałas buł w Pliszkach. Paśli wiłci. Z połonyny schodyły i tam były koszary. I bryndzu robyły, i syr. Mij brat buł watahom. Buły tam takie zjisy [lisy?], szo sia koszaryło. Perechodyło sia tam try noci czy dwi noci i dalsze, dalsze tak po polanach. [...] To nazywał sia komarnyk. Tam świtiło [?] sia czytynu i robyło sia mołoko w boczkach. I kłag buł takyj specjalnyj i bryndzu sia robyło, jak ja skažu bundz.

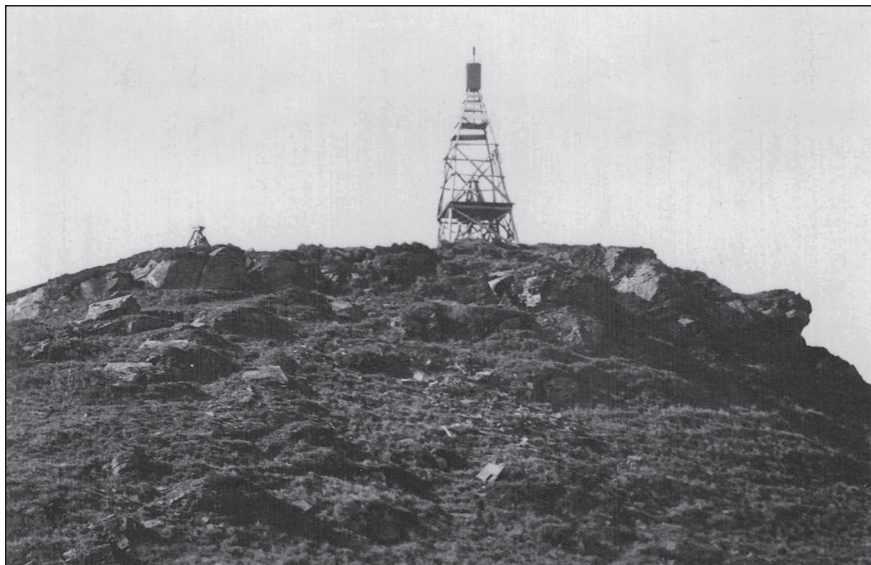
¹⁸⁷ Wywiad bezpośredni: Mykoła Szusznik (Beniowa), Uhniw, 29.03.2014.

¹⁸⁸ Danyło Szusznik, j.w.

¹⁸⁹ Mykoła Szusznik, j.w.

¹⁹⁰ Tenże.

¹⁹¹ Wywiad bezpośredni: Jurko Maksymowicz (Beniowa), Łaniwka, 18.01.2011.



Wieża na Kińczyku Bukowskim, lata trzydzieste XX w. (ze zbiorów R. Barskiego)

Nad Styną była połonina na Kińczyku Bukowskim. Jej dolna część nosiła nazwę Leżowyszcze. Na niej był szałas, zaznaczony na mapie WIG¹⁹². Tu czytelnikowi należy się pewne wyjaśnienie: szczyt 1251 m wznoszący się na granicy Polski w miejscu zbiegu granic Bukowca i Beniowej był w każdej z tych wsi inaczej nazywany: w pierwszej Kińczyk (Bukowski), a w drugiej Rozsypaniec (Beniowski). Na trzecim zdjęciu Galicji¹⁹³ i mapie WIG ta ostatnia nazwa jest źle zlokalizowana i sygnuje południowo-wschodni kraniec połoniny (1146 m), który akurat w Beniowej oraz w zakarpackiej Wołosiance¹⁹⁴ nazywano Kińczyk¹⁹⁵.

Na Kińczyku Bukowskim (Rozsypańcu Beniowskim) stała wieża triangulacyjna. Pamiętali ją dawni mieszkańcy Beniowej: „Buła weżka i tam buła steżka po samym Rozsypańcu ciłyj czas, aż na Bukiwśkyj, de [...] stołby czechosłowacke stojat, de wenherśkie stołby stojat”¹⁹⁶ i Bukowca: „Nie znaju szo to za

¹⁹² Mapa taktyczna 1 : 1000 000, arkusz Dźwiniacz Górny (pas 52, słup 35), WIG 1937.

¹⁹³ <https://mapire.eu/en/map/thirdsurvey25000>.

¹⁹⁴ Kataster wsi Wołosianka dostępny na stronie <http://mapire.eu/hu/>.

¹⁹⁵ Por. W. K r u k a r: „Nazewnice zawilości Połoniny Beniowskiej”, *Plaj* nr 40, 2010, ss. 189–190.

¹⁹⁶ Wywiad bezpośredni: Mykoła Szusznia (Beniowa), Uhniv, 04.03.2016. „De stołby czechosłowacke stojat, de wenherśkie stołby stojat” — respondent mówi o czechosłowackich

wyszka buła. My ją nazywali Patryja. Ta wyszka buła tak, jak buła 12 hodyna, to słońce było nad wyszkom”¹⁹⁷. „Rozsypanyć to sama wysoka hora. Czastyna [połonin] buła hromadzka, czastyna pańskie”¹⁹⁸.

Wróćmy do szłaśu pod Kińczykiem. Dawny mieszkaniec Beniowej opowiadał: „Pid weżu, pid Rozsypancom, w storonu Bukiwca, [...] buł szłaś. Tam chudoby mołodniak trzymały. [...] Tam je [...] horboczok, to na tym horboczku [...]buła zahoroda i trzymały tam — bo to mucha kusała — a jak wozduch buł, to mucha nie kusała”¹⁹⁹. Na południe od Leżowyszczu wcina się w las Połonina Rزتoki. Jurij Maksymowycz z Beniowej tak ją opisywał²⁰⁰:

Wyszliście na Rozsypaniec i wyszliście na połonynu i na dołynu, na liwo pociały sia Rزتoki. Tam za Rزتokami ciahnuł sia Zariczańskij potik²⁰¹. Rزتoki to buła szyja, takie pasmo [połoniny]. Tam nie zarastało, jafyny [jagody] rosły. Kto koszarzył, to sadył bulby. Tam takōż ludzie kosili sino, stoły kłali taki welyki. Doroha buła přímo z Rزتok na Stynowu, a Rozsypaniec buł na hori.



Nazwa Kińczyk (*Kincsik*) na planie katastralnym wsi Bystra Werchowyna

Z Beniowej na połoninę były cztery drogi. Z dolnego końca wsi była to droga graniczna między Bukowcem a Beniową, opisana wyżej. Ze środkowej części osady chodziło się wzdłuż potoku Syhłowatego, a wyżej szerokim

i węgierskich słupach granicznych, czyli nawiązuje do zajęcia Rusi Zakarpackiej przez Węgry w 1938 r.

¹⁹⁷ Wywiad bezpośredni: Danyło Szusznia (Bukowiec), Dubrowka, 04.03.2016.

¹⁹⁸ Wywiad bezpośredni: Mykoła Szusznia (Beniowa), Uhniv, 29.03.2014.

¹⁹⁹ Wywiad bezpośredni: Mykoła Szusznia (Beniowa), Uhniv, 04.03.2016.

²⁰⁰ Wywiad bezpośredni: Jurko Maksymowycz (Beniowa), Łaniwka, 18.01.2011.

²⁰¹ *Zariczańskij* — inna nazwa potoku Negryłów (*Nehryliw*).



Szczyt Kińczyka Bukowskiego od strony południowej – zdjęcie współczesne
(fot. W. Kuźmiński)

grzbietem rozdzielającym dwa jego główne potoki źródłowe. Na tym wododziale były dwa duże pola: Syhła i Łazy. Wyżej na Stynę przechodziło się przez las, zwany Łazowski Wierszek (*Łaziśkyj Werszok*): „Priamo do hory buł pańskij lis, bukowyj, do samej Styny”²⁰². Od cerkwi i folwarku na Stynę wiodła droga przez Kiczerę Beniowską. Na Kińczyk Beniowski chodzono doliną Negrylowa i przez duże pole zwane Kosowska (Kosińska) w pobliżu charakterystycznego załamania granicy państwowej przy przedwojennym słupie granicznym nr 10, a współczesnym nr 190.

Połonina ciągnąca się na grzbiecie karpackim na południowy wschód od Kińczyka Bukowskiego, chociaż formalnie w granicach Beniowej, była — przynajmniej czasowo — użytkowana przez mieszkańców Sianek. Mykoła Szuszniać wspominał: „Sianśki Połonyny — one takie rozłohe. [...] Jak baczty na Rozsypaniec, były na liworucz. Tam nie wypasały ni hudoby, ni wilci, tylki pid Rozsypancom”²⁰³.

Dawna mieszkanka Beniowej śpiewała piosenkę o swojej połoninie²⁰⁴:

²⁰² Wywiad bezpośredni: Mykoła Szuszniać (Beniowa), Uhniv, 04.03.2016.

²⁰³ Tenże.

²⁰⁴ Łaniwka 20.08.1998.

*Oj Beniwska połonyna z witrom howoryła
Ta jak by ji rozkopaty, żyto by rodziła
Jak ja se zaśpiwaju za dawnu dawnynnu,
Jak im rybka pohaniała woły w połonynu
Połonynu, połonynu czemuś nie jednaka?
Spid jednoj tecze woda, spid druhoi młaka
Oj bo budźże mi zdorowa beniwska smereko,
Ja za tebe nie zabudu, choć budu daleko...*

* * *

W zarysowanym powyżej obrazie przedwojennych połonin Bieszczadów Zachodnich przewija się kilka zagadnień.

Ciekawie kształtowały się stosunki własnościowe. Przykłady ze Smereka, Połoniny Caryńskiej, grupy Rawek i Połoniny Wołosackiej pokazują, że połoniny prywatne leżały niżej, a tereny należące do wielkiej własności (i gromadzka w Wołosatem) zajmowały partie najwyższe. Taki rozkład może nawiązywać do pierwotnego zasięgu górnej granicy lasu, którego miejsce zajęły później prywatne łąki i pastwiska²⁰⁵. Wyjątkowe pod omawianym względem były Połoniny Starosilska i Osadzka (w granicach Wetliny) oraz wschodnia część Połoniny Wetlińskiej (w granicach Berehów Górnych), które były prywatne. Według W. Kubijowicza²⁰⁶ pierwotnie wszystkie połoniny były użytkowane przez chłopów, następnie podzielono je między wielką i małą własność. Połoniny gminne wyzyskiwano wspólnie lub dzielono na strefy, z których każda należała do określonej grupy domostw. Autor ten konkluduje, że do podziału między poszczególnych gospodarzy jeszcze nie doszło. Natomiast mapy katastralne mówią, że taki proces w części Połoniny Wetlińskiej i na Małej Rawce miał miejsce jeszcze przed rokiem 1850.

Na podstawie wypowiedzi rozmówców rysuje się ogólny obraz, zgodnie z którym woły wypasano na połoninach, a owce niżej, w lasach. Ilość wypasanego bydła i owiec zmniejszała się od końca XIX w. Tempo tego zjawiska było zróżnicowane zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Największe zmiany zaszły na połoninach prywatnych, które koszone, a wypas miał miejsce w pobliskich lasach lub na połoninach sąsiednich. Na połoninach dworskich stan bydła zmniejszył się w latach 1913–25 o połowę²⁰⁷. W najmniejszym stopniu zmiany te dotyczyły wielkiej połoniny gromadzkiej wsi Wołosate.

²⁰⁵ Por. W. Kruk: „Przyczynek nazewniczy do genezy połonin Bieszczadów Zachodnich”, *Plaj* nr 17, 1998, ss. 146–151.

²⁰⁶ Kubijowicz, op.cit., s. 22.

²⁰⁷ *Tamże*, s. 21.

Liczba wypasanych wołów i owiec, chociaż ogólnie spadała, wykazywała co roku pewne wahania, na co zwracali uwagę respondenci w swoich wypowiedziach. Ciekawym przykładem była połonina Wielkiej Rawki, na której w pewnych okresach trawę koszone, a w innych użytkowano jako pastwisko.

We wszystkich masywach udało mi się zlokalizować miejsca, w których woły i owce spędzały noc. Najczęściej były to podpołoninne połany. Legowiska dla bydła i miejsca koszarowania owiec znaczą dziś łąny szczawiu alpejskiego i zachowane nazwy: Koszaryszcze, Styna, M(i)eryndzowyszcze, Szałaszywsze, Leżowyszcze, Komarnik. Informatorzy zwracali uwagę na pewne cechy takich miejsc, np. że były one ulokowane na spłaszczeniach, w miejscach zacisznych, ale z lekkim wiatrem. Na połoninach Wetlińskiej, Caryńskiej i Szerokim Wierchu zachowały się ślady sztucznych zbiorników służących do gromadzenia wody źródlanej i deszczowej.

Nieodłącznym elementem kultury pasterskiej były przekazy i legendy dotyczące samotnych skał (Skała Dobosza pod Połoniną Wetlińską, Doboszowe Sklepy pod Koniarką, Cerkwiszcze pod Haliczem) i źródeł (Doboszowy Kołodział i Świaszczeny Studnyk pod Wielką Rawką, Hłystak pod Tarnicą). Na połoninne grzbiety prowadziły drogi o różnym dziś stopniu zachowania. Wzdłuż niektórych wiodą obecnie znakowane szlaki turystyczne.

Z relacji mieszkańców Łokcia i Tarnawy Wyżnej wynika, że wypasy na połoninach Bieszczadów Zachodnich zostały nagle przerwane przez wysiedlenie miejscowej ludności w czerwcu 1946 r. Rozproszenie dawnej lokalnej społeczności doprowadziło nie tylko do całkowitego zaniku kultury pasterskiej w regionie, ale także uniemożliwiło jakiegokolwiek jej dokumentowanie. Przytaczane wypowiedzi Bojków, których udało mi się odszukać w ciągu ostatnich 25 lat, tylko powierzchownie przenoszą Czytelnika w klimat minionego życia pasterskiego. Nie da się bowiem przenieść na papier emocji towarzyszących wspomnieniom i śpiewaniu dawnych pieśni...



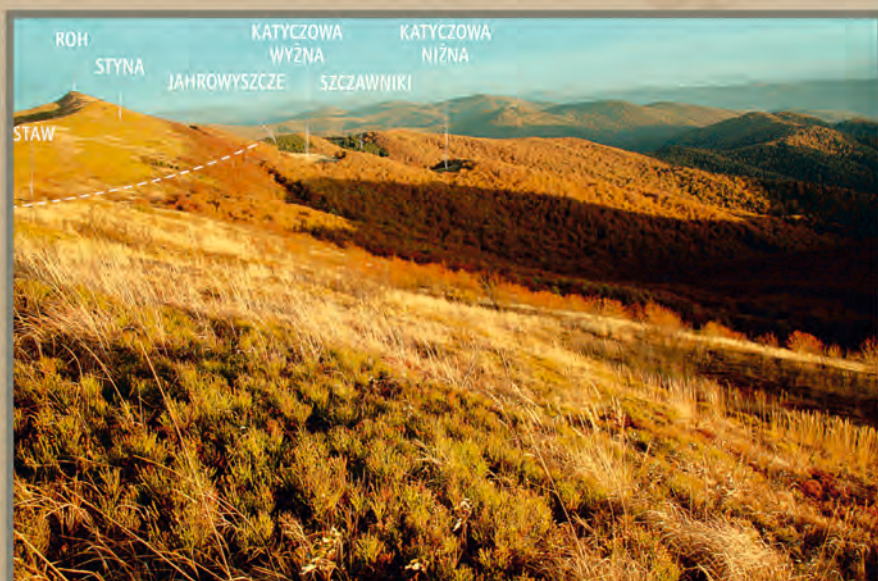
Widok ze Szczawnika na szczyt Smereka, fot. W. Krukar



Obniżenie Bynicka (Bynyčka) po północnej stronie Hnatowego Berda, fot. W. Krukar



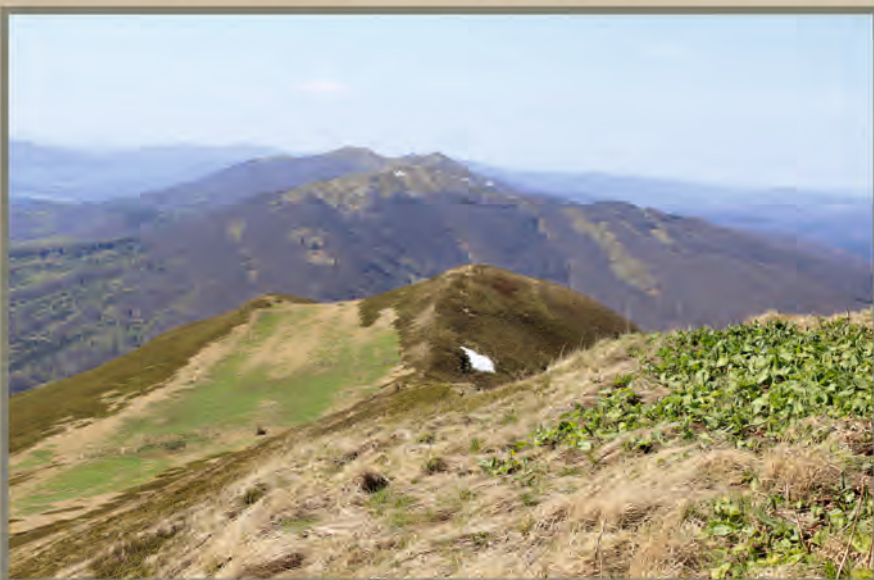
Staw, zagłębienie do gromadzenia wody źródlanej i deszczowej w grzbiecie Połoniny Wetlińskiej, fot. W. Krukar



Polany na północnych stokach Połoniny Wetlińskiej związane z gospodarką pasterską. Widok z Hasiakowej Skały. Wrysowano przebieg starej drogi od Stawu w stronę Suchych Rzek, fot. W. Krukar



Skala Dobosza na północnym stoku Połoniny Wetlińskiej, fot. Z. Dębicki



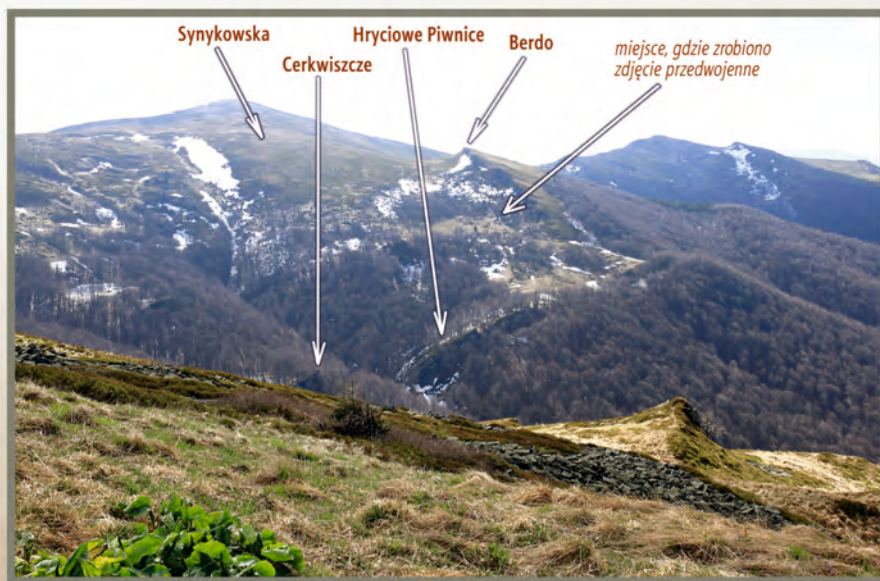
Miejsce, gdzie nocowały woły pod grzbietem Połoniny Caryńskiej, fot. W. Krukar



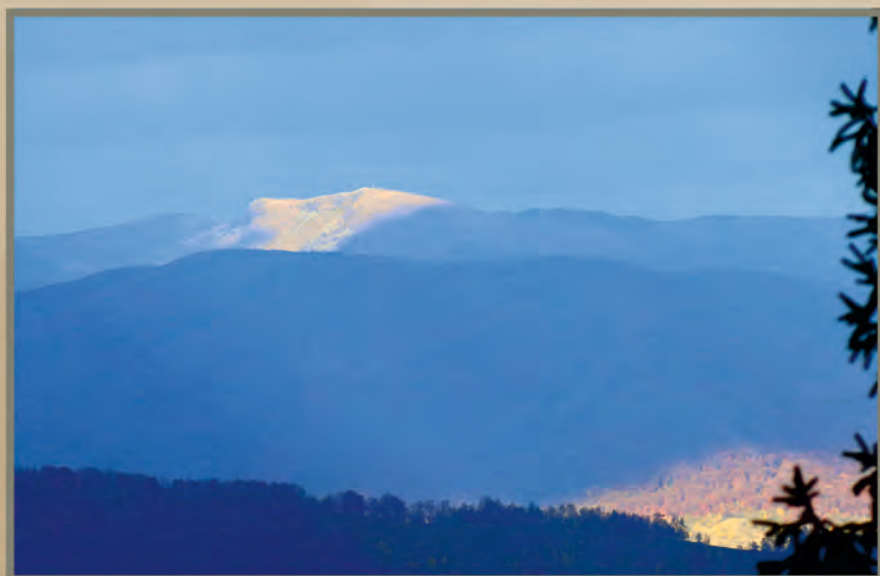
Połonina na Małej Rawce, fot. W. Krukar



Szczyt Wielkiej Rawki ze słupem geodezyjnym, fot. W. Krukar



Widok spod Krzemienia na Halicz, fot. W. Krukar



Tarnica – widok z Zakarpacia, fot. W. Krukar